

ISSN 1689-8664


REDAKCJA
 tel. 662 061 331
POWIAT
**Będą mieszkania
dla lekarzy**

str. 2

KIKÓŁ
**Będzie Zespół
Szkolno-Przedszkolny**

str. 3

REGION/KRAJ
**Tylko maseczki
na pędzącą epidemię**

str. 4

SKĘPE
**Ocalają pamięć
o Żydach**

str. 6-7

CZWARTEK
 4 MARCA 2021

ISSN: 1689-8664

1,99 zł
 w tym 5% VAT

nr 9/2021 (624)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Odśnieżanie kością niezgody?

KIKÓŁ ▶ Zimowe tematy pojawiły się na piątkowej sesji Rady Gminy Kikół. Niektórzy mieszkańcy ubolewają nad zalegającym śniegiem zepchniętym z ulic i chodników, inni podnoszą alarm po awarii rurociągu na prywatnej posesji i zalewaniu ulicy



Tak kilka tygodni temu wyglądała ul. Rzemieślnicza, zdj. od Czytelniczki CLI

Rajcy gminni podnosili tematy odśnieżania po wysłuchaniu wielu skarg od mieszkańców, którzy usuwali śnieg i powoływali się na inne gminy, że tam jest specjalny pojazd, który usuwa śnieg znajdujący się przy chodnikach. Kikolanie mieli dużo pracy w czasie opadów śniegu, a że są takie ulice, na których chodniki przylegają bezpośrednio do posesji,

to sami musieli z zalegającym śniegiem zmagać się i wywozić go. Radni pytają w imieniu mieszkańców, czy jest szansa na zmianę taktyki odśnieżania?

– Szansa jest, tylko trzeba sobie zdawać sprawę, że wydatki związane z odśnieżaniem będą rosły – mówi Józef Predenkiewicz, wójt gminy. – My nie wywoziliśmy z żadnych ulic śniegu, ale je-

żeli będzie taka wola, znajdzie się przedsiębiorstwo, które będzie tak oczyszczać, tylko co wtedy powiedzą rolnicy? My będziemy odbierać śnieg z Kikoła i będziemy dzielić gminę na lepszych i gorszych, na tych, którym należy śnieg odebrać i tych, którzy mają martwić się sami. Ja uważam, że jeżeli odśnieżamy, to odśnieżamy wszystkie ulice, ale nie wywozimy śniegu, składamy go w takie miejsce, by w czasie roztopów spłynął do rzeczki. My jesteśmy gotowi i firma, która wygrała przetarg, dysponuje sprzętem i może śnieg wywozić, tylko ja obawiam się, że będzie to niesprawiedliwe wobec mieszkańców spoza Kikoła, bo nie jesteśmy w stanie wywieźć śniegu z każdej miejscowości w gminie. Musimy pamiętać, żeby nie wydawać zbyt dużo środków na odśnieżanie, bo wtedy nie będziemy ich mieli na inne zadania i usłyszę zarzut, dlaczego nie robię drogi czy kanalizacji. Co innego jest miasto, a co innego gmina taka jak nasza, gdzie jedna trzecia mieszkańców to Kikół, a pozostali to sołectwa.

dokończenie na str. 2

Powiat

Pozyskują przyszłych lekarzy

Starosta lipnowski podpisał w miniony czwartek umowy stypendialne z czworgiem studentów medycyny, którzy po ukończeniu nauki zasila kadry lipnowskiego szpitala.



– Wszyscy nasi stypendyści osiągają bardzo wysokie wyniki w nauce i mogą się pochwalić wysokimi średnimi, co bardzo dobrze rokuje dla ich przyszłości w zawodzie lekarza – zaznacza Krzysztof Baranowski, starosta lipnowski. – Mam nadzieję, że dzięki naszej pomocy stypendialnej osiągnięcie sukcesu na drodze zawodowej będzie dla nich i ich rodzin łatwiejsze. Z ich wiedzy i doświadczenia, mamy nadzieję, już niedługo będą mogli korzystać przyszli pacjenci naszego szpitala. Nie ukrywam, że mam nadzieję, że ta czwórka wspaniałych młodych ludzi to nasi przyszli specjaliści, wprowadzający nasz szpital na drogę ku lepszej przyszłości.

Powiat lipnowski, w odpowiedzi na deficyt lekarzy, ogłosił po raz pierwszy nabór studentów kierunków lekarskich, którym ufunduje stypendia. Zgłosiły się cztery

osoby, zarząd powiatu zaopiniował pozytywnie ich wnioski i umowy stypendialne wójt powiatu lipnowskiego z przyszłymi lekarzami lipnowskiego szpitala podpisał. Jest to dwoje studentów piątego roku Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu/Collegium Medicum w Bydgoszczy oraz student piątego roku Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i studentka czwartego roku Uniwersytetu Opolskiego.

Przypominamy, że władze powiatu przygotowują również uchwałę stypendialną dla studentów pielęgniarstwa. Wkrótce więc zapewne i przyszłe położne czy pielęgniarki będą mogły wystąpić o wsparcie, a powiat zapewni sobie dla lipnowskiego szpitala wykwalifikowaną kadrę na przyszłość.

Do tematu będziemy wracać.

Lidia Jagielska
fol. Powiat Lipnowski

Będą mieszkania dla lekarzy

POWIAT ➤ Powiat lipnowski kupi budynek po Telekomunikacji Polskiej w Lipnie i przeznaczy, po adaptacji i remoncie, na mieszkania służbowe dla kadry medycznej miejscowego szpitala



Zarząd powiatu, po uzyskaniu pozytywnej opinii komisji rewizyjnej i komisji budżetu rady powiatu, zdecydował w miniony czwartek o podjęciu działań zmierzających do zakupu budynku po Telekomunikacji Polskiej w Lipnie.

O zamiarach władz związanych z obiektem zlokalizowanym na rogu ulic: Sierakowskiego i Włocławskiej w Lipnie informowaliśmy już w listopadzie ubiegłego roku. Wtedy po raz pierwszy samorządowcy ze starostą lipnowskim pochylił się nad pomysłem zakupu nieruchomości.

– Rozważamy zakup dużego budynku po telekomunikacji położonego przy ulicy Sierakowskiego 2 a – informował starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. – Jeśli dostaniemy zielone światło, przystąpimy do negocjacji z firmą Orange. Pani skarbnik już kontaktowała się w tej sprawie, my mamy swoją propozycję cenową, Orange już zmniejszył

cenę o 250 tysięcy złotych, ale myślę, że jeszcze więcej opuszczą.

Dzisiaj wiemy, że zielone światło władzom powiatu do przeprowadzenia tej transakcji dała i komisja rewizyjna, i komisja budżetu Rady Powiatu w Lipnie, działania podjął zarząd powiatu. Wiemy też, że budynek ma zostać przeznaczony na mieszkania służbowe dla lekarzy lipnowskiego szpitala. To może zachęcić wielu medyków do zasilenia kadry lekarskiej miejscowej lecznicy.

– Mam nadzieję, że uda się pozytywnie sfinalizować zakup budynku po byłej telekomunikacji – podsumowuje zamiar Krzysztof Baranowski. – Jest to już kolejna inwestycja, która w zamyśle ma nie tylko służyć mieszkańcom, ale ma też w przyszłości generować dochód dla powiatu. Pozwoli to podejmować kolejne działania i zamierzenia inwestycyjne, uniezależniając się od środków zewnętrz-

nych, unijnych czy kredytów.

Budynek ma zostać wyremontowany i dostosowany do potrzeb mieszkaniowych dla kadry medycznej. Powierzchnia obiektu to 587 metrów kwadratowych i powierzchnia gruntów 621 metrów kwadratowych. Nieruchomość wyceniona jest na 990 tysięcy złotych netto. Do sprzedaży przeznaczona jest od wielu lat. Pomysłów na wykorzystanie budynku nie brakowało od czasów przekształcenia Telekomunikacji Polskiej w Orange i zmianie struktury obsługi klienta.

– Z wielkim zadowoleniem przyjąłem pomysł dotyczący budynku po telekomunikacji i jestem na tak – mówi Krzysztof Grzywiński, radny powiatowy. – Ja pracuję w Urzędzie Miasta Lipna i pamiętam, że my też wielokrotnie myśleliśmy o zakupie tego budynku, by go przeznaczyć na mieszkania, ale wówczas cena była znacznie wyższa niż teraz. Tam wcześniej był remont przeprowadzony, można wykonać adaptację i jeśli tylko jest taka okazja, obiekt będzie służył mieszkańcom.

Budynek znajduje się w doskonałym punkcie, przy skrzyżowaniu ulic: Sierakowskiego, Włocławskiej, Mickiewicza i 11 Listopada.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

W SKRÓCIE

KIKÓŁ Pomagają każdemu

Gmina pokrywa koszty pobytu jednego mieszkańca w schronisku dla bezdomnych, w domach pomocy społecznej – siedmiu osób. Potrzebujący wsparcia żywnościowego mieszkańcy otrzymują pomoc z banku żywności. Już w tym roku rozdysponowano prawie 14 ton żywności. Produkty trafiły do 1149 osób.

LIPNO Będzie przedszkole katolickie

1 września rozpocznie swoją działalność nowe przedszkole katolickie "Ray" przy parafii bł. Michała Kozala w Lipnie. Prace budowlane trwają i mają zakończyć się do końca czerwca. Trwa nabór kadry przedszkolnej, wkrótce ruszy rekrutacja dzieci. Przedszkole powstanie w sąsiedztwie świątyni przy ulicy 3 Maja.

KIKÓŁ Nie chcą płacić

Gmina wystawiła swoim mieszkańcom aż 147 upomnień na kwotę 38 tysięcy złotych i 53 tytuły wykonawcze do urzędu skarbowego celem ściągnięcia należności za śmieci. Zaległości kikanów w opłatach na koniec lutego wynoszą ponad 230 tysięcy złotych. Za wodę i ścieki zadłużenie mieszkańców wynosi już 98 tysięcy złotych.

LIPNO Kino zaprasza dzieci

W najbliższą sobotę 6 marca o godzinie 15.30 w kinie Nawojka rozpocznie się seans filmowy dla dzieci i ich rodziców oraz dziadków. Pierwszy po epidemicznej przerwie na ekranie pojawi się "Słoń Benjamin". Jest to film dla dzieci od 4. roku życia, okazja na kinowe popołudnie dla całej rodziny. Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, a organizatorem sensu jest Miejskie Centrum Kulturalne. W kinie obowiązują obostrzenia sanitarne, ograniczona liczba miejsc, zakaz spożywania przekąsek i obowiązek zasłaniania ust i nosa масечkami ochronnymi.

KIKÓŁ Inwestują z dotacjami

Wyłoniony jest już wykonawca budowy stacji uzdatniania wody w Suminie. Przedsięwzięcie pochłonie ponad 3,2 mln złotych, dofinansowanie wyniesie 63,63 procent kosztów kwalifikowanych. Gmina złożyła też wnioszek o dofinansowanie remontu i modernizacji wraz z wyposażeniem świetlicy wiejskiej w Cieluchowie, umowa z Urzędem Marszałkowskim została już podpisana, wartość robót wyniesie 626 tysięcy złotych, a dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 555 tysięcy złotych.

Lidia Jagielska

Kikół

Odśnieżanie kością niezgody?



dokończenie ze str. 1

Jeżeli zaczniemy wywozić z posesji i dróg w Kikole śnieg, to

powinniśmy go wywozić ze wszystkich miejscowości, bo podatki wpływają od wszystkich

mieszkańców gminy. Rozważę to, ale też proszę, nie mówmy, że wszyscy z Kikola wywozili śnieg, bo byli też tacy, którzy wypychali śnieg na ulicę i tak zostawiali. Jeżeli będzie taka wola rady, będziemy wywozić. Ja tego nie robiłem, żeby wszyscy byli równo traktowani i żeby nie dzielić społeczności.

Wrócił temat zalania ulicy Rzemieślniczej w Kikole. Przypomnijmy, mieszkańcy robili zdjęcia, ślali do mediów, alarmowali i prosili o interwencję. Wszystko działo się w trakcie mrozów i było spowodowane awarią.

– Nie była to awaria żadnego z naszych urządzeń – wyjaśnia wójt Józef Predenkiewicz. – My mieliśmy kłopot na naszych ulicach z powodu tej awarii. Wy-

ciek był już wcześniej z jednej z posesji na naszą ulicę, ale dopóki nie przyszedł mróz, woda wyciekająca wpadała do studzienki i było dobrze, ale kiedy nastał mróz, woda spływająca na skrzyżowaniu ulicy Rzemieślniczej z ulicą Boczną zamarzała, powstało tam zalewisko, ale to było przez sobotę i niedzielę, by w poniedziałek lód usunąć i droga stała się przejezdna.

Gmina podjęła środki zaradcze możliwe szybko i sprawnie, ale ujemne temperatury i obiekt awarii wymagają czasu na pozbycie się problemu. Sytuacja została wyjaśniona, a władze Kikola zobowiązały się pomóc właścicielowi posesji, na której doszło do uszkodzenia rury melioracyjnej.

– Mieszkaniec poinformował nas o wycieku, my poinformowaliśmy o tym „Wody Polskie” – mówi Małgorzata Baranowska, sekretarz gminy Ki-

kół. – Zarząd zlewni odpowiedział, że istniejący na terenie posesji tego mieszkańca rurociąg jest urządzeniem melioracji wodnych. Zgodnie z prawem utrzymanie urządzeń melioracji wodnych należy do zainteresowanych właścicieli gruntów, a jeżeli urządzenia te objęte są działalnością spółki wodnej działającej na terenie gminy, to tej spółki. Na dzień dzisiejszy my tego mieszkańca samego z tym problemem nie zostawimy, bo wiemy, że problem jest duży i trzeba go rozwiązać. Będziemy w kontakcie z tym nim i pomożemy mu na tyle, na ile będziemy mogli, gdy ziemia rozmarźnie. Nie możemy przejąć w całości i wejść na teren prywatnej posesji, ale wspólnie z naszym mieszkańcem wykonamy to. Pomożemy, bo to jest nasz mieszkaniec.

**Lidia Jagielska
fot. nadesłane**

Będzie Zespół Szkolno-Przedszkolny

KIKÓŁ ▶ 26 lutego rajcy gminni jendogłownie uchwalili zamiar utworzenia w Kikole Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Nowa jednostka ma zacząć funkcjonować 1 września i objąć przedszkole i szkołę, mieć jednego dyrektora, pracowników i kuchnię

Przyjęta w miniony piątek uchwała ma charakter intencyjny i rozpoczyna dopiero procedurę utworzenia nowej jednostki oświatowej. W Kikole ta jednostka powstanie w wyniku połączenia już istniejących podmiotów, dla których organem prowadzącym jest gmina.

– Wszystko robimy po to, żeby poprawić obecną sytuację – wyjaśnia Józef Predenkiewicz, wójt gminy Kikół. – Obecnie jest tam trójwładza, bo jest tam zlokalizowane przedszkole, szkoła i ośrodek kultury. Dlatego chcemy w ten sposób w tym budynku utworzyć ciągłość, by zaczynając od przedszkola, poprzez najniższe klasy, szkołę podstawową, zarządzała całością jedna osoba.

W ubiegłym roku budynek szkoły podstawowej przy ulicy Zboińskiego w Kikole został rozbudowany o nowe pomieszczenia, do których przeniesione zostało przedszkole publiczne „Kraina bajek” z ulicy Toruńskiej. W jednym budynku funkcjonują więc teraz te dwie placówki, ale są oddzielnymi podmiotami, ze swoimi pracownikami i dyrekcjami. Połączenie ma zapewnić sprawniejsze i efektywniejsze administrowanie obiektami, zarządzanie finansami i kadrami.

– Obecnie organizacyjnie jest trudno, jeżeli w jednym obiekcie zarządzają trzy osoby – dodaje wójt Józef Predenkiewicz. – Po po-



łączeniu decyzje będzie podejmował jeden dyrektor, który dobierze sobie zastępcę. Będzie też łatwiejsze organizacyjnie choćby wydawanie posiłków czy sprzątanie i inne bardzo proste zadania. Obecnie jest to dzielone i nie wiadomo, kto ma zajmować się np. placem zabaw. Plac zabaw jest, korzysta z niego i przedszkole, i szkoła. Po połączeniu będzie jasne, gdy będzie zarządzała jedna osoba całością.

Konieczne jest teraz dla utworzenia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego podpisanie aktu założycielskiego oraz nadanie pierwszego statutu dla nowej jednostki. Akt założycielski wymaga zaopiniowania przez rady pedagogiczne łączonych placówek.

– Chcemy spokojnie, do końca wakacji, przeprowadzić całą procedurę i żeby nie szybciej niż od 1 września Zespół Szkolno-Przedszkolny zaczął funkcjonować pod jednym kierownictwem – mówi wójt gminy Kikół Józef Predenkiewicz. – Nie wiem do końca, czy to wpłynie na jakość edukacji, ale uważam, że tak. Prowadzenie pod jednym kierownictwem, jednym nadzorem od małego dziecka będzie wpływało pozytywnie. Nie będzie to wpływało ani na ilość zatrudnionych tam osób, ani na zwiększenie kosztów. Robimy to po to, żeby zmniejszyć koszty, a nie zwiększyć. Rozliczanie kosztów będzie mogło być prowadzone oddzielnie, tak jak było w przypadku

gimnazjum i szkoły podstawowej. I tak samo będą prowadzone finanse tej placówki.

Zniknie więc jeden etat dyrektorski. Od 1 września będzie dyrektorem i zastępcą dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, a nie jak obecnie i dyrektor przedszkola, i dyrektor szkoły. Koszty utrzymania kadry zarządzającej więc spadną.

Poprawi się zarządzanie kadrami i obiektami, ale także wszystkie dzieci zyskają dostęp do posiłków przygotowywanych w przedszkolnej kuchni.

– Dzisiaj mamy sytuację, że choruje jedna ze sprzątaczek ze szkoły, ale żeby mogła tę jej część sprzątnąć druga osoba, to mię-

dzy dyrektorami musi powstać porozumienie, żeby oddelegować pracownika mimo, że oni są tylko zza ściany, ale formalnie i prawnie trzeba całą procedurę przeprowadzić – wyjaśnia wójt Predenkiewicz. – Kiedy będzie Zespół Szkolno-Przedszkolny, my nie będziemy słyszeli, że nie ma kto np. posprzątać w małej szkole czy w przedszkolu, tylko będziemy wymagali od kierownictwa zespołu wykonania tego zadania. Zaoszczędzić powinniśmy natomiast na posiłkach. Dotychczas kupowaliśmy posiłki z zewnątrz, a ja bym chciał, żeby wszystkie posiłki dla uczniów klas I-III i IV-VIII były gotowane w przedszkolu, bo tam kuchnia i wyposażenie jest. Większa ilość posiłków gotowanych powinna obniżyć koszty. W tej chwili każdy rozlicza się oddzielnie i koszty z tego też są. Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby wszystkie dzieci jadły posiłki gotowane w kuchni, a nie jak teraz, kiedy to dla części uczniów dowozimy z cateringu. Nie jestem w stanie zagwarantować, ile zaoszczędzimy, ale organizacyjnie będzie łatwiej.

15 radnych zgłosiło się do zamiaru utworzenia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w miejsce przedszkola i szkoły podstawowej jako odrębnych jednostek zlokalizowanych w jednym budynku. Procedura ruszyła.

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region

Pijany wjechał do rowu

Reagujemy! Nie powinno być nam obojętne, czy nietrzeźwy wsiądzie do auta i wyjedzie na szosę. W poniedziałek (22.02.2021) zareagował świadek, ujmuje i przekazując policjantom pijanego kierowcę, który wpadł autem do rowu. Zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości nie był jedynym, który usłyszał zatrzymany mężczyzna.



Mieszkaniec powiatu rypińskiego jechał w poniedziałek (22.02.2021) z Włocławka do

Lipna. W miejscowości Popowo zauważył, że kierujący autem, jadący przed nim, nagle skręcił

i wjechał do rowu. Kiedy zaniepokojony świadek podszedł do kierowcy fiata, żeby zobaczyć

czy wszystko w porządku, wycofał się od niego woń alkoholu.

Porozrzucone w aucie butelki wskazywały na to, że mężczyzna mógł być pijany. W związku z powyższym nie wahał się reagować. Ujął kierującego pandą, który chciał oddalić się z miejsca zdarzenia i przekazał go wezwanemu na miejsce patrolowi ruchu drogowego.

– Zatrzymany 55-latek nie chciał współpracować z policjantami i zafundował sobie jeszcze większe kłopoty. Najpierw podczas legitymowania próbował wprowadzić funkcjonariuszy w błąd, podając im nieprawdziwe dane osobowe, a wreszcie gdy podczas kontroli znaleźli jego dokument tożsamości, znieważył umundurowany patrol – podaje KPP Lipno.

Przeprowadzone badania trzeźwości potwierdziły wcześniejsze podejrzenia. Okazało się, że mieszkaniec Włocławka miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kontrola wykazała także, że zatrzymany nie

posiada uprawnień do kierowania, bo już wcześniej zostały mu one odebrane za jazdę po alkoholu.

Mężczyzna usłyszy kilka zarzutów. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi poważna kara. Dla osób, które dopuszczają się tego nie pierwszy raz, ustawodawca przewidział: dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, konieczność zapłaty dziesięciotysięcznego świadczenia pieniężnego i karę więzienia od trzech miesięcy do 5 lat.

Usłyszy także zarzut znieważenia funkcjonariuszy policji, za co grozi mu grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do roku. Odpowiedzialność czeka go również za wykroczenie, którego się dopuścił. Zgodnie z artykułem 65. Kodeksu Wykroczeń, kto umyślnie wprowadza policjantów w błąd co do własnej tożsamości, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.

(red), fot. ilustracyjne

Tylko maseczki na pędzącą epidemię

REGION/KRAJ ▶ Od soboty 27 lutego w przestrzeni publicznej obowiązkowo należy używać maseczek. Do lamusa odchodzą przyłbice i chusty czy szaliki



– Trzecia fala pandemii roz-
pędza się, a wzrosty, z którymi
mamy teraz do czynienia, zaczy-
nają doganiać początki drugiej
fali w październiku – mówi Adam
Niedzielski, minister zdrowia. –
Mamy nowe mutacje koronawi-

rusa. Niepokojący jest systeme-
tyczny udział mutacji brytyjskiej
w Polsce. W styczniu było to 5
procent, teraz udział ten przekra-
cza już 10 procent. Zróżnicowana
jest sytuacja w regionach Polski,
w najtrudniejszej sytuacji jest

województwo warmińsko-ma-
zurskie, ale też trzeba wspomnieć
o województwie pomorskim czy
kujawsko-pomorskim. Na drugim
skraju Polski jest województwo
dolnośląskie czy łódzkie, mniej
dotknięte epidemią. Najbardziej
niepokojąca sytuacja dotyczy wo-
jewództwa warmińsko-mazur-
skiego, gdzie liczba zakażeń na
100 tysięcy mieszkańców wynosi
45, a w całej Polsce jest to 20.

Trzecia fala i groźne mutacje

Warmia i Mazury znalazły się
w strefie obostrzeń z zamknię-
tymi kinami, hotelami, galeriami
handlowymi, ale przede wszyst-
kim z nauką zdalną dla wszystkich

uczniów. To pokazuje tendencję
do wprowadzania kolejnych ogra-
niczeń sanitarnych w przypadku
wzrostu liczby zakażeń, a taki jest
obserwowany także u nas.

– Robimy o 1/16 kroku
wstecz, bo od 27 lutego dotyka to
tylko województwa warmińsko-
mazurskiego – mówi minister
Adam Niedzielski. – Perspektywa
nie jest dobra, pandemia rozwija
się. Szczyt trzeciej fali ma być na
poziomie 10-12 tysięcy zakażeń
dziennie. Na południu, w Cze-
chach i Słowacji, te parametry są
czterokrotnie gorsze niż w Pol-
sce.

Od 27 lutego obowiązuje
kwarantanna dla powracających
z Czech i Słowacji. Osoby chcące
pominąć kwarantannę, muszą
okazać ujemny test na korona-
wirusa wykonany maksymalnie
w ciągu 48 godzin.

Maseczka bez zamienników

Od soboty rząd rozszerzył re-
guły sanitarne do DDMA+W, czyli
dystans, dezynfekcja, maseczka,
a teraz także aplikacja „stop co-
vid” i wietrzenie pomieszczeń.

– Do tej pory mieliśmy do-
puszczoną możliwość zastępowania
maseczek przyłbicami, szali-
kami, chustami – przypomina
minister Niedzielski. – Teraz od
tego odchodzimy. Przyłbice moż-
na stosować już tylko jako do-
datkowe zabezpieczenie, oprócz
maseczki. Przyłbice przede
wszystkim zabezpieczają oczy,
dopuszczalne są tylko jako ele-
ment dodatkowy.

Maseczka musi szczelnie
osłaniać usta i nos, przylegać do
twarzy. Taka maseczka wykona-
na z odpowiedniego materiału
może przefiltrować ponad 90
procent patogenów znajdujących
się w otoczeniu.

Wirus groźniejszy

– Zmienia się natura wirusa,
jego biologia – wyjaśnia Iwona
Paradowska-Stankiewicz, krajowy
konsultant ds. epidemiologii. –
Wirus Sars-Cov-2 jest bardziej
zaraźliwy od grypy, a mniej za-
raźliwy od odry, czyli najbardziej
zaraźliwego ze wszystkich wiru-
sów.

Osoba zakażona wirusem
odry może zakażać od 1 do 17
osób, a wirusem grypy zakaża od
2 do 3 osób. Pomiędzy nimi jest
koronawirus, z którym mamy do
czynienia obecnie.

– Wirus ten rozprzestrze-
nia się drogą i kropelkową, i po-
wietrzną – zastrzega prof. Iwona
Paradowska-Stankiewicz. – Wi-
rus może być transmitowany na

większe odległości i w większym
stopniu jesteśmy narażeni na
jego działania, przebywając w po-
mieszczeniach czy na niewielką
odległość. Niezmiennym elemen-
tem decydującym o ustrzeżeniu
się od zakażenia są maseczki i dy-
stansowanie społeczne minimum
1,5 metra, na odległość dwóch ra-
mion, unikanie pomieszczeń źle
wietrzonych i zatłoczonych.

Wcześniej były dopuszczane
przyłbice, ponieważ badacze
uważali, że wirus przenosi się
tylko drogą kropelkową, czyli
w czasie mówienia, śpiewania, ki-
chania. Teraz wiadomo, że korona-
wirus rozprzestrzenia się także
drogą powietrzną.

– Przyłbice stanowią tylko
barierę mechaniczną – wyjaśnia
profesor Paradowska. – Najlepszą
ochroną są maseczki prawidłowo
noszone, dobrze przylegające do
twarzy, zasłaniające usta i nos.
Wszelkie szaliki, chusty, chustecz-
ki, przyłbice są nieskuteczne.

Niepokojące statystyki

W powiecie lipnowskim do-
tychczas zakażyło się koronawi-
rusem ponad 2600 mieszkańców,
zmarło ponad 50. W wojewódz-
twie kujawsko-pomorskim jest
to już prawie 120 tysięcy osób
zakażonych i 3 tysiące zmarłych,
w całej Polsce liczba zakażonych
koronawirusem przekroczyła już
1,7 mln osób, a zmarło z tego po-
wodu 43 tysiące pacjentów.

W ostatnim tygodniu dobowe
statystyki znowu bardzo poszy-
bowały w górę, przekraczając 10
tysięcy zakażeń dziennie w skali
krajowej. Trwają szczepienia trzema
rodzajami szczepionek, ale do-
tychczas w powiecie lipnowskim
udało się zaszczepić dwoma daw-
kami zaledwie ponad 1500 mieszk-
kańców, wykonano dotychczas
(dane na 28 lutego) 4512 szczepie-
nię. W całym kraju zaszczepio-
nych pierwszą dawką jest 2,1 mln
osób, dwoma dawkami – 1,2 mln.
To wciąż kropla w morzu odpor-
ności populacyjnej naszego spo-
łeczeństwa.

Warto więc przestrzegać za-
leceń sanitarnych ze wzmożoną
siłą. Maseczki zakładać dokładnie
na usta i nos i używać maseczek
z odpowiedniego materiału. Na-
dal obowiązuje zasada ogranicze-
nia kontaktów społecznych, dy-
stansowania się, dezynfekcji rąk,
unikania zamkniętych pomiesz-
czeń i przestrzegania limitów
osób jednocześnie przebywają-
cych w pomieszczeniach typu
sklepy czy kościoły.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

REKLAMA



SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS

Oferujemy:

✓ Kotły C.O. ✓ Pompy ciepła

✓ Instalacje ogrzewania
podłogowego, grzejnikowego

✓ Fotowoltaikę ✓ Rekuperację

**Pomagamy w wypełnianiu
wniosków w programach:**

✓ Czyste Powietrze - dofinansowania
maksymalnie do 37 tysięcy złotych!

✓ Mój Prąd - dofinansowania
maksymalnie do 5 tysięcy złotych!

RZĄDOWY PROGRAM

SMOG STOP

Znajdziesz nas tutaj:

ul. Wspólna 2 LIPNO

tel.: +48 604 424 318

biuro@instaleko.info

www.instaleko.info

Facebook: InstalEko

Telewizyjne wspomnienie mistrza charakteryzacji

LIPNO ➤ W najbliższy wtorek 9 marca w TVP Bydgoszcz będzie można obejrzeć zrealizowany w miniony czwartek w Lipnie przez Urszulę Guźlecką reportaż w cyklu „Małe miejscowości, wielcy ludzie” o Wincentym Rapackim

**TU SIĘ URODZIŁ
WINCENTY RAPACKI
22. I. 1840 - 12. I. 1924.**

25 lutego do Lipna zawitała Urszula Guźlecka, dziennikarka TVP Bydgoszcz, by zobaczyć miejsce urodzenia słynnego aktora scen polskich Wincentego Rapackiego, poznać miasto, w którym artysta spędził pierwsze lata życia i porozmawiać z ludźmi, którzy starają się historię słynnych lipnowian ocalać. Była między inny-

mi wizyta w Miejskiej Bibliotece Publicznej, rozmowy z członkami Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej, wgląd w pamiątki po słynnym lipnowianinie.

Lipnowianie pamiętają

Wincenty Rapacki urodził się w Lipnie 22 stycznia 1840 roku. Dom, w którym przyszedł na świat artysta, stoi do dzisiaj.

Wtedy była to ulica Kozia, dzisiaj Wincentego Rapackiego. I od 1960 roku przypomina o wielkim człowieku zamontowana na ścianie budynku tablica pamiątkowa ufundowana w 120. rocznicę jego urodzin przez sekcję miłośników historii Lipna i ziemi dobrzyńskiej działającą przy miejscowej bibliotece powiatowej. Pamiętają też aktora kolejne pokolenia dzięki organizowanemu przez Miejskie Centrum Kulturalne cyklicznie przeglądowi twórczości teatralnej im. Wincentego Rapackiego właśnie.

Życie aktora nie zapowiadało

się dobrze. Wcześniej osierociła go matka, ojciec powtórnie ożenił się, a młody Wincenty nie był dobrze traktowany przez macochę. Pocieszenie znalazł w trupach aktorskich, z którymi zetknął się już w Lipnie. Bo w tym miasteczku urodził się, został ochrzczony w pobliskiej farze i uczył się w miejscowej szkole podstawowej.

Ucieczka do teatru

Po ucieczce z domu rodzinnego trafił o własnych siłach do Płocka, gdzie uczył się w gimnazjum. Tam miłość do teatru zakiełkowała w sercu Rapackiego na dobre po spotkaniu z krakowskimi aktorami. W 1858 roku lipnowianin rozpoczął naukę w Szkole Dramatycznej w Warszawie. Na naukę i życie zarabiał, przepisując wyroki w trybunale handlowym czy asystując w teatrach rządowych. Po ukończeniu szkoły nie mógł znaleźć pracy na scenach warszawskich i wyjechał do Drusienik, gdzie zadebiutował w 1861 roku w sztuce „Stare dzieje” Kraszewskiego. W sezonie 1864-1865 grał we Lwowie, potem w latach 1856-1870 w Krakowie, gdzie poznał Aleksandra Fredrę, Ignacego Kraszewskiego, Michała Bałuckiego, a Janowi Matejce pozował do portretów. Kraków był miejscem ogromnego rozwoju artystycznego dla młodego Rapackiego i miejscem, z którego dojeżdżał na występy do Warszawy. W 1870 roku lipnowianin otrzymał stały angaż w Teatrze Narodowym w Warszawie. Od 1919 roku do śmierci grał w Teatrze Rozmaitości.

Grał, reżyserował i dzięki uwielbieniu publiczności oraz ponadprzeciętnemu taletowi wzniósł się Wincenty Rapacki na wyżyny aktorstwa ówczesnej Warszawy. Stał się z jednym z najwybitniejszych aktorów polskich, zapamiętanym z zacnych ról w dramacie współczesnym. Rapacki uwielbiał wyszukane charakteryzacje, kostiumy, dekoracje. Jego przedstawienia charakteryzowały się dbałością o wierność historyczną.

Artysta wszechstronny

Rapacki był pierwszym, wielkim polskim aktorem, który przyznawał się do realizmu. Uwielbiał występować w sztukach z repertuaru współczesnego.

Lipnowianin sprawdził się nie tylko jako wybitny aktor, reżyser sztuk teatralnych, ale także jako pedagog. Od 1893 roku wykładał w klasie dykcji i deklamacji Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, a w latach 1908-1909 w warszawskiej Szkole Aplikacyjnej.

Pisał powieści, dramaty historyczne, tłumaczył, adoptował dzieła dla potrzeb teatru, współpracował z takimi tytułami jak: „Kurier warszawski”, „Tygodnik ilustrowany” czy „Ateneum”.

Zacne nagrody

W 1919 roku Wincenty Rapacki został uznany pierwszym, honorowym członkiem Związku Artystów Scen Polskich, w 1921 roku jako pierwszy polski aktor odznaczony został orderem odrodzenia Polski klasy czwartej za wieloletnią działalność na polu polskiej sceny dramatycznej.

Wincenty Rapacki to czołowy aktor polskiej sceny schyłku XIX wieku i jeden z pierwszych twórców realistycznych postaci scenicznych. Od 1926 roku w Warszawie jest ulica Wincentego Rapackiego.

Nestor rodu

Zmarł 12 stycznia 1924 roku w Warszawie. Spoczywa na Starych Powązkach. Pozostawił po sobie ogromną i znaczącą twórczość, ale też ród artystyczny. Był ojcem Honoraty Leszczyńskiej, słynnej aktorskiej teatru warszawskich i dziadkiem Jerzego Leszczyńskiego, polskiego aktora i reżysera. Córką lipnowianina była słynna śpiewaczka Róża Rapacka, matka aktora Andrzeja Boguckiego. Jego syn to słynny aktor, autor operetek i śpiewak Wincenty Rapacki, ale też artysta malarz Józef Rapacki, skrzypek Opery Warszawskiej Wiktor Rapacki i muzyk Jan Rapacki. Wnukowie lipnowianina to także polska scenarzystka, dramatopisarka i aktorka Halina Rapacka oraz dyrygent, śpiewak i kompozytor Adam Rapacki.

Wincenty Rapacki był dwukrotnie żonaty i dwukrotnie owdowiał, miał ośmioro dzieci.

Reportaż „Małe miejscowości, wielcy ludzie” o pochodzącym z Lipna mistrzu charakteryzacji będzie można obejrzeć w TVP 3 Bydgoszcz już w najbliższy wtorek 9 marca.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

REKLAMA



zapraszamy na www.zchsiarkopol.pl

Zadbamy o Twoje plony!

















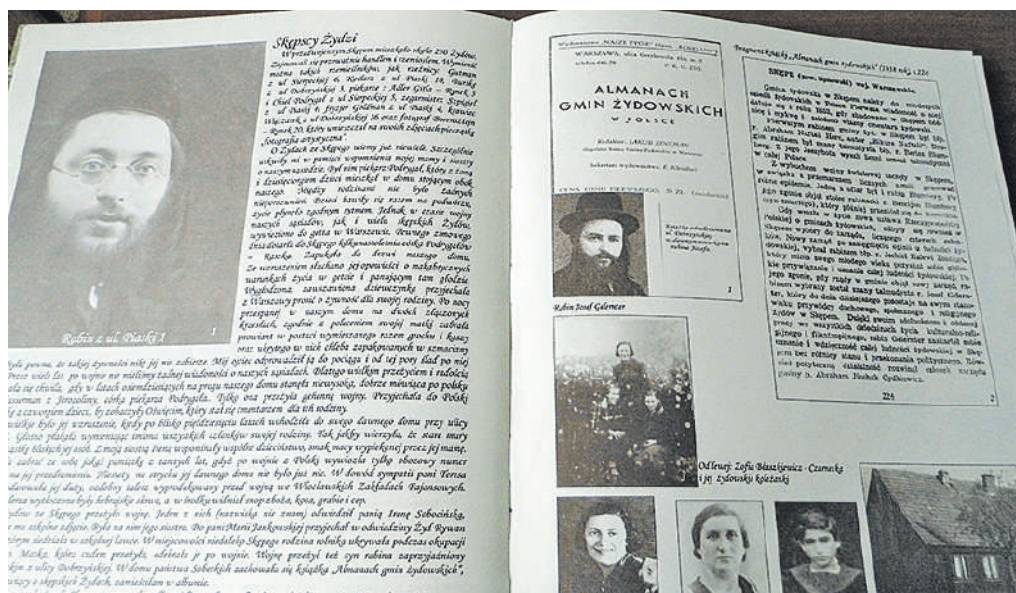


Zakłady Chemiczne „SIARKOPOL” Tarnobrzeg
sp. z o.o., ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg

BOK: tel. +48 15 856 58 58, fax. +48 15 855 55 67, e-mail: bok@zchsiarkopol.pl

Ocalają pamięć o Żydach

SKĘPE ▶ Tablice upamiętniające żydowską społeczność Skępego staną wkrótce na Rynku i na uporządkowanym cmentarzu. Będzie to zwieńczenie projektu edukacyjnego i integracyjnego realizowanego przez Fundację Ari Ari z Bydgoszczy, a współfinansowanego przez stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce



– Coraz bliżej jesteśmy upamiętnienia skępskich Żydów z inicjatywy skępskiej społeczności – informują przedstawiciele fundacji Ari Ari. – Niebawem tablice pojawią się na skępskim rynku oraz na cmentarzu żydowskim, który został udokumentowany i uporządkowany w ramach projektu. Dziękujemy wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Działania związane z zachowaniem i utrwaleniem pamięci o historii i kulturze skępskich Żydów współfinansowane są w ramach programu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, a organizowane przez Fundację Ari Ari przy współpracy z Grupą Historyczno-Poszukiwawczą „Gustaw”, stowarzyszeniem „Lapidaria. Zapomniane cmentarze Pomorza i Kujaw” oraz Urzędem Miasta i Gminy w Skępem.

Na szlaku kultury

– Cmentarz żydowski w Skępem, który był porządkowany i dokumentowany w ciągu ostatniego roku, doczekał się swojej strony internetowej w naszej witrynie Szlaki Kultury – informuje fundacja Ari Ari. – Zainteresowani historią tego obiektu, a także losami skępskich Żydów mogą poznać wszystkie zgromadzone w trakcie naszego projektu zdjęcia i dokumenty.

Cmentarz żydowski był porządkowany w 2020 roku przez fundację Ari Ari z ogromnym zaangażowaniem mieszkańców Skępego i okolic, z Bożeną Ciesielską na czele.

Zapomniany dotychczas obiekt ma szansę na stałe wrócić na mapy Skępego jako miejsce ważne historycznie. Choć niewielu nagrobków pozostało, to będzie o nekropolii przypominać tablica, która wkrótce stanie na

cmentarzu. Tablice, oprócz upamiętnienia społeczności żydowskiej, będą miały ogromny wydźwięk edukacyjny, bowiem z nich mieszkańcy i turyści dowiedzą się najistotniejszych informacji o historii małej ojczyzny.

Historia na tablicach

– Najstarsze wzmianki o osadnictwie żydowskim w Skępem pochodzą z 1793 roku, a potwierdzone informacje o kahalie Skępe z 1852 roku – czytamy na dwujęzycznych tablicach „Pamięci żydowskiej społeczności Skępego” ufundowanych w ramach projektu „Cmentarz żydowski w Skępem – inwentaryzacja i upamiętnienie”. – W 1827 roku spośród 978 mieszkańców 55 stanowili Żydzi, a pod koniec lat 30 XX wieku w Skępem odnotowano ponad 300 mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Koniec istnienia gminy żydowskiej nastąpił podczas drugiej wojny światowej. W grudniu 1939 roku większość spośród skępskich Żydów, którzy nie uciekli lub nie zostali zamordowani przez nazistów niemieckich, trafiła do getta w Warszawie i innych gett na terenie okupowanej Polski. Prawie wszyscy zostali zamordowani. Po wojnie do Skępego wrócili nieliczni. Cmentarz żydowski w Skępem został zniszczony przez nazistowskich okupantów podczas drugiej wojny światowej. Choć nieczynny, pozostaje miejscem spoczynku kilku pokoleń Żydów w Skępem.

Istnienie skępskiej gminy żydowskiej odnotowano w 1852 roku. Podlegały jej, oprócz Skępego, wsie: Lubówiec, Łąkie, Sarnowo, Szczekarzewo, Wymyślin. W Skępem zbudowano bóżnicę i mykwę oraz założono cmentarz. W 1921 roku mieszkało w gminie 268 Żydów, w 1933 roku już 276 Żydów, a tuż przed wybuchem wojny 300.

W XIX wieku funkcję rabina w Skępem pełnili: Abraham Naf-tali Herc i Berisz Blumberg, który założył jeshiwę, czyli szkołę. Po śmierci Berisza funkcję objął jego syn Bencjom, a potem rabinem był Jechiel Halewi Zontag i od 1933 roku Josef Gelernter.

Na liście płatników na rzecz skępskiej gminy żydowskiej widnieją nazwiska: Adler, Cydkiewicz, którego prawnukom towarzyszyliśmy w wizycie wspomnieniowej w Skępem, Pozmanter, Podrygał i wiele innych. Potomkowie niektórych odwiedzili Skępem.

Ku pamięci skępskich Żydów

– Jestem poruszony tym, że dom moich pradiadków nadal istnieje – mówił nam w czasie wizyty w Skępem Bruce Berg, prawnuk Abrahama Cydkiewicza. – Nie wiedziałem, czego się spodziewać, kiedy tu jechałem. Pół roku temu dowiedziałem się od innej żydowskiej rodziny o pani Zycie Wegner, która pomogła im odnaleźć wybawcę ich krewnej, Antoniego Puszkiewicza. Skontaktowałem się, zaplanowałem wizytę w Skępem, ale nie wiedziałem, co przyniesie mi ten wyjazd. Dzisiaj jestem szczęśliwy, zobaczyć dom moich pradiadków i dziadka to wspaniałe uczucie. Doznania muszą się uleżeć, to wymaga czasu. W Polsce uczyć się historii. Moi pradiadkowie żyli w trudnych czasach, to było życie w piekle, wizyta jest bardzo emocjonalna. Mój pradiadek mówił po polsku, dziadek też, a potem już niewiele z tego języka pamiętał. Dlatego tak ważne są dla mnie jakiegokolwiek wspomnienia o mojej rodzinie ze skępskich czasów.

Dom Abrahama Cydkiewicza stoi, tak jak w tragicznym dla tej rodziny 1939 roku, na roku ulicy Sierpeckiej i Rynku. Dla prawnu-

ków, którzy mieszkają w Kaliforni, obejrzenie domu było wielkim przeżyciem. Nie obyło się bez spaceru uliczkami, którymi niegdyś spacerowali ich przodkowie. Była też wizyta na cmentarzu, jeszcze przed uporządkowaniem. Padła też zapowiedź o kolejnej podróży do Skępego.

– Poczuję ulgę – mówiła nam Barbara Berg, prawnuczka skępskich Żydów. – Dziadek męża nigdy nie wspominał, że mieszkał w tak pięknym miejscu. Mówił, że w Skępem, w Polsce, ale nigdy ze szczegółami. Pradiadkowie męża zniknęli gdzieś w Auschwitz lub w getcie, ich tu nie ma, ale ja teraz poczułam ulgę. Potrzebuję teraz dużo czasu na przemyślenia.

Książki o Żydach

Gospodynią spotkań z potomkami skępskich Żydów była zmarła w ubiegłym roku Zyta Wegner. To ona w swoich książkach pisała o skępskiej społeczności żydowskiej, odnajdywała zdjęcia i dokumenty, to ona spisywała wspomnienia skępskich pamiętających jeszcze sąsiedztwo z Żydami.

– Po żydowskich mieszkańcach Skępego pozostały tylko nieliczne fotografie, które dzięki uprzejmości społeczności naszego miasta udało mi się zgromadzić – mówiła nam Zyta Wegner. – Nie było to łatwe, chodziłam od domu do domu starszych mieszkańców, wyszukiwałam na strychach, żeby zdążyć ocalić te wspomnienia, bo one są bardzo dobre. W mojej pamięci utkwiły też wspomnienia mojej mamy i siostry o naszym sąsiedzie, piekarzu Podrygał. – Noemi Wasser-

Odwiedzają miasto przodków

W latach '80 XX wieku Zyta Wegner odwiedziła córka piekarza Podrygała – Noemi Wasser-

man z Jerozolimy, by po latach wejść do swojego domu przy ulicy Sierpeckiej 5 w Skępem.

– Noemi głośno płakała, wymieniając nazwiska wszystkich członków swojej rodziny – opowiadała nam Zyta Wegner. – Tak, jakby wierzyła, że stare mury jej domu zachowały część jej bliskich. Dotykała klamek, ścian, na strychu nie znalazła żadnych pamiątek. Z Polski wywiozła tylko obozowy numer wytatowany na jej przedramieniu i wspomnienia, którymi dzieliła się w czasie wizyty z moją siostrą Ireną.

Takich odwiedzin z inicjatywy wielkiej lokalnej patriotki, dzisiaj ś.p. Zyty Wegner, było wiele. Potomkowie Żydów skępskich odwiedzili szkołę podstawową, do której uczęszczali ich przodkowie, odnaleźli wybawcę – Anoniego Puszkiewicza, który pośmiertnie został odznaczony medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Przejżdżali po to, by zobaczyć Skępem, odwiedzić cmentarz, poczuć zapach domu. To pokazuje, że ocalenie pamięci Żydów było w Skępem bardzo potrzebne i teraz, za sprawą Fundacji Ari Ari, Bożeny Ciesielskiej i wielu mieszkańców staje się faktem.

Śladów mało, pamięć ocalona

– W 1939 roku skępscy Żydzi zostali wywiezieni do obozu w Sierpcu, a potem do Warszawy – informuje w publikacji „O społeczności żydowskiej” Bożena Ciesielska. – Niektórzy zginęli rozstrzelani w lesie w Karnkowie. Wojnę przeżyli ci, którzy zdążyli uciec przed eksterminacją. Drewnianą synagogę rozebrano na rozkaz niemieckich nazistów prawdopodobnie na przełomie 1941/1942 roku. Pozostał tylko budynek, w którym mieściła się mykwa. Po społeczności żydow-

Idzie wiosna – warto postawić na mniej szkodliwe alternatywy dla tytoniu

Zima zbliża się ku końcowi, więc tym bardziej jest okazja, by zadbać o własne zdrowie i wreszcie rozstać się z nałogiem palenia. Ponieważ większość z nas nie może tego zrobić z dnia na dzień, warto skorzystać z mniej szkodliwych, tymczasowych rozwiązań, jak papierosy elektroniczne. Coraz więcej instytucji i organizacji naukowych potwierdza: wapowanie może pomóc rzucić palenie. I podają dowody.

Według najnowszego raportu Public Health England (PHE), brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego e-papierosy są nawet skuteczniejszym narzędziem do zaprzestania palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia, czy plastry antynikotynowe. To kolejna informacja, potwierdzająca skuteczność wapowania jako terapii zastępczej dla dorosłych palaczy.

Według naukowców z King's College London, którzy opracowali raport, w ubiegłym roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do rzucenia palenia, przypominając, że w 2017 r. ponad 50 tys. palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło nałóg przechodząc płynnie na wapowanie.

Ta sama PHE już kilka lat temu orzekła, że e-papierosy są o 95 proc. mniej szkodliwe od zwykłych papierosów, bo nie zawierają tzw. substancji smolistych, odpowiedzialnych za większość chorób odtytoniowych. W e-papierosach nie odbywa się bowiem szkodliwy proces spalania, a zamiast dymu powstaje jedynie charakterystyczna para. E-papieros działa na zasadzie inhalatora – dostarcza organizmowi nikotynę w procesie odparowania „liquidu”, czyli specjalnego płynu na bazie gliceryny i glikolu propylenowego.

Z najnowszego badania American Heart Association wynika np., że u osób, które stosują wyłącznie e-papierosy występuje porównywalnie niski poziom stresu oksydacyj-

nego i niewielka skłonność do pojawiania się stanów zapalnych – tak jak u osób, które nigdy wcześniej nie paliły. Badanie zostało przeprowadzone na ponad 7 tys. dorosłych osobach. Autorzy badania podkreślają, że jeżeli nie możemy szybko odzwyczaić się od nikotyny to tradycyjne palenie powinno zostać całkowicie zastąpione przez e-papierosy.

Ciekawa dyskusja odbyła się też niedawno we Włoszech, gdzie kilkoro naukowców i lekarzy zebrało się, by przedyskutować skuteczność wapowania jako narzędzia do rzucenia

palenia. Fabio Lugoboni, szef Zakładu Medycyny Uzależnień na Uniwersytecie w Weronie stwierdził, że promowana przez Unię Europejską i Włochy postawa „rzucić lub umrzeć” w zrywaniu z nałogiem palenia poniosła porażkę, bo jest zwyczajnie nieefektywna. Zamiast tego, zdaniem Fabio Lugoboni, należy podkreślać konieczność jasnego komunikowania redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. Zdaniem profesora Pietra Paganiniego, innego naukowca, który wziął udział w spotkaniu, „konsumenci osiągnęli wysoki stopień świadomości, jeśli chodzi o korzystanie z e-papierosów, uważając je za potencjalne narzędzia służące redukcji szkód, związanych z paleniem tytoniu. Już jeden na czterech Włochów wapuje, by zerwać z „dymkiem”.

Nic więc dziwnego, że także i w Polsce amatorzy nikotyny przechodzą na mniej szkodliwe alternatywy palenia takie jak papierosy elektroniczne (np. Vype, dostępny teraz pod nazwą Vuse) czy podgrzewacze tytoniu (nowy na rynku glo Hyper). Te ostatnie, jak sama nazwa wskazuje, nie spalają, a jedynie podgrzewają tytoń wysokiej jakości. Urządzenie wytwarza aerozol, który zawiera 90-95 proc. mniej substancji szkodliwych, niż klasyczny dym tytoniowy.

Zawsze można powiedzieć: najlepiej rzucić, co jest prawdą, ale jesteśmy tylko ludźmi i czasami trzeba skorzystać z mniej toksycznych alternatyw, by na dobre pożegnać się z trudnym do przezwyciężenia nałogiem. **(red)**



skiej w Skępem pozostało jeszcze miejsce na ziemi, w którym grzebano zmarłych do 1939 roku. Macewy czy kute ogrodzenia zabrano z kirkutu (cmentarza). Wiele kamieniarzy wykorzystywało płyty, żeby zrobić na nich nowe napisy. Pozostały nieliczne podstawy macew. Sfotografowany na cmentarzu żydowskim przy ulicy Rybackiej w Skępem fundament nagrobka to prawdopodobnie ohel, czyli prostokątny, murowany grób ważnej osoby w społeczności żydowskiej. Ohel wznoszono nad grobami cadyków lub rabinów. Skępski ohel ma wymiary 228 cm na 353 cm. Taką postacią, dla której wybudowano ohel, mógł być rabin ze Skępego. Śladem są jeszcze nieliczne fotografie, które ocalały i stary, drewniany dom przy ulicy Sierpeckiej w Skępem, który spłonął w 2015 roku. Mieszkała w nim rodzina Podrygałów. Są jeszcze domy w centrum Skępego. I może jeszcze przejmujące wspomnienie w albumie „Rodem ze Skępego” Zyty Wegner i jej siostry Stanisławy Radomskiej, których rodzice sąsiedowali z Podrygałami. I żywe w pamięci opowieści ocalałych dzieci, dziś już ludzi wiekowych. Pozostał w Yad Vashem w Dolinie Gmin Żydowskich napis na płycie

Skepe.

Pamięć o skępskich Żydach zostanie ocalona w tym miasteczku i na kartach książek, i na tablicach upamiętniających. To wszystko było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu skępsian najpierw z Zytą Wegner, a teraz z Bożeną Ciesielską na czele, ale też dzięki profesjonalizmowi fundacji Ari Ari i środkom stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, pracy człon-

ków stowarzyszenia „Gustaw”, którzy w 2020 roku oczyścili teren cmentarza ze śmieci. W trakcie oględzin żydowskiego cmentarza w Skępem przedstawiciele Grupy Historyczno-Poszukiwawczej „Gustaw” odnaleźli i odsłanili kilka pozostałości po nagrobkach, widocznych fundamentów, do których niegdyś przymocowane były macewy. Poszukiwacze „Gustawa” ujawnili też dwa zagłębienia w ziemi, które są prawdopo-

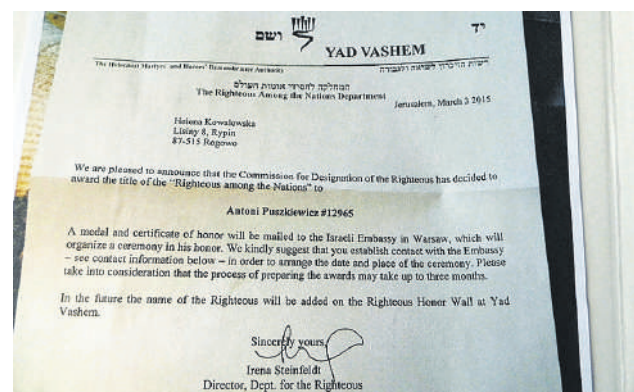
dobnie miejscami po nagrobkach. Łącznie z domniemanym ohel zidentyfikowano osiem stanowisk. Nie zachowały się żadne pozostałości po ogrodzeniu cmentarza, ustalenie granic nekropolii nie jest więc możliwe.

Cmentarz żydowski znajduje się w południowej części Skępego, między ulicami Rybacką, a Aleją Spacerową, na skarpie nad Jeziorem Małym. Zajmuje powierzchnię około 20 arów, jest

porośnięty lasem. Od strony ulicy Rybackiej stał dom, który mógł być pomieszczeniem przedpogrzebowym lub gospodarczym. Na całkowicie zniszczonej nekropolii zachował się jedynie duży fundament grobowca oraz kilka podstaw macew.

Tablica pamiątkowa ocali to miejsce od zapomnienia. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Ruszył nabór do szkół i przedszkoli

LIPNO ➤ 1 marca przedszkola publiczne i szkoły podstawowe rozpoczęły przyjmowanie wniosków od rodziców dziecka chcących w roku szkolnym 2021/2022 odbywać wychowanie przedszkolne lub uczyć się w danej placówce

Do dyspozycji lipnowian są trzy szkoły podstawowe: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Broniewskiego, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Mikołaja Kopernika i Szkoła Podstawowa nr 5 im. Jana Pawła II oraz dwa przedszkola publiczne: Przedszkole Miejskie nr 3 im. Doroty Gellner i Zespół Przedszkoli Miejskich nr 1 im. Czesława Janczarskiego.

Od 1 do 19 marca należy w wybranej szkole złożyć wniosek o przyjęcie dziecka. Po weryfikacji przez komisje rekrutacyjne 29 marca zostaną opublikowane listy dzieci zakwalifikowanych do danej szkoły, a do 7 kwietnia rodzic będzie miał obowiązek pisemnie potwierdzić w szkole wolę uczęszczania dziecka do tej właśnie placówki. 20 kwietnia opublikowane będą listy przyjętych uczniów, a od 21 czerwca do 13 sierpnia trwać będzie przyjmowanie wniosków w postępowaniu uzupełniającym od rodziców dzieci, które nie zostały przyjęte w wybranej szkole w pierwszym naborze.



Do lipnowskich szkół podstawowych przyjmowani są w pierwszej kolejności kandydaci zamieszkali w Lipnie. Do klas pierwszych wybranych szkół najpierw przyjmowane są dzieci z obwodu ustalonego dla danej placówki. Kandydaci na uczniów klas pierwszych spoza obwodu natomiast mogą być przyjęci tyl-

ko wtedy, kiedy dana szkoła po zakończeniu procesu rekrutacji dysponuje jeszcze wolnymi miejscami.

W przedszkolach wnioski o przyjęcie dziecka można składać od 1 do 31 marca. Po weryfikacji komisja rekrutacyjna opublikuje listy zakwalifikowanych milusińskich 15 kwietnia. W maju (4-25

maja) będzie prowadzony nabór uzupełniający do przedszkoli.

Do przedszkoli publicznych przyjmowani są w pierwszej kolejności mieszkańcy Lipna. W przypadku większej liczby zgłoszonych kandydatów na przedszkolaków do danej placówki niż liczba wolnych miejsc brane są pod uwagę kryteria tj.: wieloletniość ro-

dziny, niepełnosprawność kandydata, niepełnosprawność obojga rodziców dziecka, niepełnosprawność jednego z rodziców, niepełnosprawność rodzeństwa dziecka ubiegającego się o przyjęcie do przedszkola, samotne wychowywanie dziecka w rodzinie i objęcie dziecka pieczęcią zastępczą.

Rekrutacja kandydatów na pierwszoklasistów i na przedszkolaków rozpoczęła się w poniedziałek. Miejsc w szkołach nie zabraknie, a w przypadku przedszkoli na milusińskich czeka również szeroka paleta placówek niepublicznych.

Warto wspomnieć, że w najbliższym roku szkolnym przybędzie na mapie przedszkolnej Lipna nowa placówka, jaką będzie pierwsze w mieście Przedszkole Katolickie „Ray”. Nabór przedszkolaków rusza w czwartek 4 marca. Druki należy pobrać z kancelarii parafialnej lipnowskiej parafii bł. Michała Kozala Biskupa i Męczennika przy ulicy 3 Maja 43.

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skępe

Mammobus na rynku

W najbliższy wtorek 9 marca na mieszkanki miasta i gminy Skępe będzie czekał mammobus firmy Medica. Bezpłatne badanie piersi przysługuje kobietom w wieku 50-69 lat, które nie wykonywały mammografii przez dwa lata.



Kobiety chcące skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych w Skępem powinny zapisać się pod numerem telefonu 42 254 64 10 lub 517 544 004. W czasie rejestracji potrzebny jest numer Pesel i numer tele-

fonu kontaktowego. Mammografia jest bezpłatna dla kobiet w wieku od 50. do 69. roku życia, które w ciągu 24 miesięcy nie miały wykonywanego tego badania. Pozostałe panie, które zechcą zbadać się, mogą to zro-

bić w mamobusie za opłatą 80 złotych.

Mammobus Medica będzie stacjonował w Skępem na Rynku 9 marca (wtorek).

– Badania wykonywane są w ramach populacyjnego pro-

gramu wczesnego wykrywania raka piersi i refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia – informują pracownicy firmy Medica. – Mammografia pozwala na wczesne wykrywanie i rozpoznawanie guzków o średnicy 0,3-0,5 cm i zmian bezobjawowych. Oznacza to, że w badaniu profilaktycznym u kobiet, które nie mają żadnych objawów, wykrywane są guzki, a także inne zmiany i nieprawidłowości w piersiach, w bardzo wczesnym etapie, kiedy nie można ich wykryć w procesie samobadania czy w czasie badania palpacyjnego wykonywanego przez lekarza.

Zastosowanie mammografii w procesie diagnozowania nowotworów piersi jest bardzo cenne i zwiększa szansę na wyleczenie choroby wykrytej na wczesnym stadium rozwoju.

– Nawet jeśli badanie wykryje zmianę o charakterze guza, nie musi to oznaczać nowotworu – wyjaśniają specjaliści z Medici. – Spośród wszystkich guzków wykrywanych w piersiach tylko niewielki procent okazuje się być nowotworem. Kobiety z nieprawidłowym wynikiem mammografii kierowane są na diagnostykę uzupełniającą: USG piersi, biopsję cienkoigłową lub biopsję gruboigłową z badaniami histopatologicznymi. Bada-

nia te są wykonywane w ramach tego samego programu.

Medica jest bowiem realizatorem narodowej strategii onkologicznej i w razie wykrycia nieprawidłowości w wynikach badań kompleksowo przeprowadza pacjentkę przez dalszą diagnostykę.

Mammografia jest radiologicznym badaniem piersi polegającym na wykonaniu dwóch ekpozycji dla każdej z nich. Zastosowanie nowoczesnego sprzętu diagnostycznego sprawia, że dawka promieniowania podczas takiego badania jest bardzo mała i zbliżona do dawki otrzymywanej podczas prześwietlenia zęba. Mammografia jest ponad wszelką wątpliwość jedną z najskuteczniejszych metod wykrywania wczesnych zmian w piersiach. Zdjęcia są analizowane przez radiologów, a badanie trwa kilka minut.

– Medica została założona przez kobietę dla kobiet w trosce o równy dostęp do profilaktyki bez względu na status społeczny czy materialny – informują przedstawiciele firmy. – Zapewniamy bezpieczeństwo i komfort ze względu na certyfikowany sprzęt.

Warto skorzystać. Zachęcamy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Tajemnica „piątku 13-tego”

XII/XIV WIEK ▶ Zakon templariuszy powstał w czasie wypraw krzyżowych w średniowieczu. Jego historia do dziś budzi ciekawość. Zakonnicy zostali pozbawieni majątku i życia w piątek 13 października 1307 roku. Co ciekawe ich komandorie (siedziby) znajdowały się także na terenie dzisiejszej Polski



Egzekucja mistrza zakonu Jakuba de Molay przez spalenie na stosie w 1314 roku

Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świętyni Salomona, czyli templariuszy powstał w 1118 lub 1119/1120 roku. Wówczas Hugo de Payens, rycerz z Szampanii i jego towarzysze: Godfryd de Saint-Omer, Godfryd d'Eygorande, Nicolas de Neuvic, Jean d'Ussel, Jean de Meymac i Pierre d'Orlean złożyli przed Gormondem de Picquigny, patriarchą Jerozolimy śluby ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i walki za wiarę według reguły cysterskiej.

Rycerze-zakonnicy zobowiązali się bronić pielgrzymów i chronić szlaki pielgrzymkowe. W 1120 roku od króla Jerozolimy, Baldwina II, otrzymali stojący na wzgórzu świątynnym, przebudowany na kościół, meczet Al-Aksa oraz część wznoszącego się w pobliżu swojego pałacu, który stał się ich kwaterą. Cztery lata później, na synodzie w Troyes, templariusze faktycznie konstytuowali się jako zakon: otrzymali regułę zakonną opierającą się na regule cysterskiej. Ich sentencją stało się zdanie Memento Finis (z łac. „pamiętaj o końcu”). Reguła łacińska składała się z siedemdziesięciu dwóch artykułów, które omawiały obowiązki religijne i wojskowe braci, porządek dnia zakonnego, doczesnych własności braci, hierarchii zakonu i posłuszeństwa.

Nazwa zakonu pochodzi od łacińskiego słowa templum – świątynia, od ich siedziby w pobliżu dawnej świątyni Salomona w Jerozolimie. Pieczęć zakonu przedstawiała dwóch rycerzy dosiadających jednego wierzchowca, co symbolizowało pokorę i ubóstwo.

Na czele Zakonu stał wielki mistrz, którego większością głosów wybierało kolegium złożone

z trzynastu elektorów: ośmiu rycerzy, czterech serwientów i jednego kapelana. Wielkim mistrzem mógł zostać wyłącznie brat po ślubach zakonnych.

W sprawach ważnych mistrz podejmował decyzje radząc się kapituły, w której skład wchodził: seneszał, marszałek, szatny, komandor Królestwa Jerozolimskiego, Komandor Grodu Jeruzalem, komandor Akki, komandor Trypolisu i komandor Antiochii. Zastępcą wielkiego mistrza był seneszał, odpowiedzialny za zaopatrzenie i gospodarkę zakonu. Na czele hierarchii wojskowej stał marszałek, który dowodził hufcami w czasie wojny i był odpowiedzialny za dyscyplinę zakonników. Podczas bitwy marszałek osobiście dzierżył sztandar, najważniejszy znak dla walczących rycerzy.

Komandor Królestwa Jerozolimskiego był skarbnikiem zakonu. Komandor Grodu Jeruzalem odpowiadał za bezpieczeństwo szlaków pielgrzymkowych prowadzących nad Jordan. Komandor Jeruzalem i jego dziesięciu rycerzy miało przywilej strzec relikwii Świętego Krzyża, który stracono w czasie bitwy pod Hattin. Komandorzy, przy pomocy własnych marszałków i szatnych – sukienników, zarządzali swoimi prowincjami zakonnymi. Podlegali im kasztelani i komandorzy poszczególnych domów zakonnych.

W Europie zakon templariuszy dzielił się na 13 prowincji: Francja, Anglia ze Szkocją i Irlandią, Flandria, Poitou, Akwitania, Owernia, Prowansja, Sycylia, Apulia, Portugalia, Katalonia, Aragonia i Węgry. Na czele każdej stał mistrz. Najważniejszymi prowincjami, które posia-

dały status równy prowincjom wschodnim, były prowincje hiszpańskie, w których również walczone z niewiernymi. Pozostałe europejskie prowincje, baliwaty i komandorie pełniły funkcje gospodarcze i finansowe. Każdy klasztor miał swoją kapitułę zwykłą, zbierającą się raz w tygodniu, i kapitułę generalną, która służyła jako instancja odwoławcza.

Członkowie Zakonu dzielili się na cztery grupy: braci-rycerzy, braci służebnych – serwientów, kapelanów oraz służby i rzemieślników. W zakonie mogli również służyć rycerze na określony czas, po którym wracali do życia świeckiego, oraz bracia żonaci. Rycerze odbywający czasową służbę w zakonie i bracia żonaci nie mogli nosić białych habitów, lecz, podobnie jak serwienci, brązowe lub czarne.

19 marca 1128 roku templariusze otrzymali pierwsze nadanie z rąk Teresy, królowej Portugalii, która oddała im zamek w Soure nad Mondego strzegący południowej granicy królestwa przed Maurami. Także w tym roku Hugo de Payens założył prowincję angielską ze Starą Świątynią w Holborn jako ośrodkiem. W kolejnych latach templariusze pozyskali kolejnych hojnych sponsorów i współbraci w Hiszpanii i Portugalii.

24 maja 1136 roku zmarł Hugo de Payens, pierwszy mistrz templariuszy, jego następcą został wybrany Robert de Craon z Andegawenii, który uzyskał od papieża szereg bulli potwierdzających przywileje dla zakonu i stanowiących podstawę ich działalności. 29 marca 1139 roku papież Innocenty II wydał bullę Omne Datum Optimum będącą podstawą przywilejów templariuszy: wprowadził do zakonu braci kapelanów, wyłączył templariuszy spod władzy kościelnej (poza papieską) i powierzył mistrzowi oraz kapitule pełną odpowiedzialność za władzę w Zakonie, wyłączył spod opłaty dziesięcin, upoważnił do budowy kaplic i kościołów wyłączonych spod jurysdykcji biskupów. Bulla Milites Templi z 1144 roku nadała templariuszom prawo do kwestowania raz do roku w każdym kościele, nawet w okolicach obłożonych interdyktem. W 1147 roku papież Eugeniusz III nadał templariuszom godło czerwonego krzyża na białych habitach

(miał być symbolem permanentnej krucjaty zakonu przeciw niewiernym) podczas obrad kapituły generalnej zakonu w Paryżu. Wszystkie te przywileje uszczuplające dochody duchowieństwa i wyłączające templariuszy spod jurysdykcji biskupiej spowodowały narastanie niechęci kleru do zakonu.

Nowe bractwo wypełniło lukę w wewnętrznej organizacji Królestwa Jerozolimy. Początkowo spełniało tylko rolę policji, patrolując drogi i zwalczając opór ludności miejscowej – muzułmańskiej i chrześcijańskiej. Odciażyło w ten sposób szczupłe siły wojskowe królestwa od zajmowania się sprawami bezpieczeństwa wewnętrznego w okupowanym kraju. Dlatego szybko zyskało uznanie, popularność i cieszyło się poparciem króla i możnych. Również duchowieństwo przyjęło z zadowoleniem powstanie rycerskiego bractwa.

Gdy w 1291 roku upadło Królestwo Jerozolimskie, pozbawieni siedziby templariusze przenieśli się na Cypr (1291), a następnie do Francji.

Król francuski Filip IV Piękny był zadłużony u templariuszy. Chcąc się uwolnić od zobowiązań, w piątek 13 października 1307 roku, uwięził członków zakonu we Francji, zarzucając im herezję, świętokradztwo, innowierstwo, czary, rozpustę, kult bożka Bafometa, odstępstwo od wiary i spiskowanie z Saracenami. Po długotrwałym procesie, trwającym do czerwca 1311 roku, będący pod wpływem królów Francji sobór w Vienne zdecydował o kasacie zakonu templariuszy. Jego majątki we Francji zostały skonfiskowane, wielu templariuszy poniosło śmierć przez spalenie na stosie, w tym wielki mistrz Jakub de Molay i 54 innych dostojników zakonnych. Nie wszędzie jednak likwidacja zakonu przebiegała bez problemu. Zbrojny opór stawili templariusze aragońscy i cypryjscy; templariusze niemieccy stawili się przed władzami świeckimi w pełnym rynsztunku bojowym, dzięki czemu uniknęli aresztowania.

Liczebność zakonu w różnych okresach była różna, jednak tuż przed upadkiem zakon liczył ok. 4500 ludzi, z czego 1000 to najwyżej postawieni w hierarchii bracia-rycerze, pozostali to bracia służebni, rzemieślnicy i kapelani-duchowni. Z tej licz-

by 2000 przebywało we Francji, a 2500 poza nią.

Ulegając naciskom króla Francji 3 kwietnia 1312 roku papież Klemens V na Soborze w Vienne zawiesił zakon, ostatecznie jednak uniewinnił go z zarzutów o herezję. Po zawieszeniu zakonu templariuszy dobra jego zostały przez papieża przekazane joannitom, jednak nie wszystkie udało im się przejąć, część przejęli bowiem lokalni władcy. Templariuszom w Portugalii pozwolono natomiast na utworzenie nowego zakonu – Zakonu Rycerzy Chrystusa, który przejął posiadłości templariuszy. Stworzenie tego zakonu było możliwe dzięki wyjątkowym stosunkom templariuszy w tym kraju z jego władzami, gdyż już wcześniej zakonnicy składali tam przysięgę na wierność królowi, co ich uzależniało od władzy królewskiej, ale dzięki temu cieszyli się licznymi przywilejami i protekcją panujących. Podobnej zależności nie było w innych krajach, gdzie zakon funkcjonował. W Aragonii majątek zakonu został przekazany nowo utworzonemu Zakonowi Rycerzy z Montesy.

Opr. (Szyw)

TEMPLARIUSZE NA ZIEMIACH POLSKICH

Od XIII wieku templariusze działali także na obszarze współczesnej Polski. Pierwsze nadania ziemi zawiązczyli księciu śląskiemu Henrykowi Brodatemu, który przekazał im majątki w okolicach Oławy (Oleśnica Mała) oraz Lietzen (ówczesna Leśnica). Władysław Odonic przekazał im Myślibórz, Wielką Wieś, Chwarszczany i Wałcz. Wielkopolski książę Przemysław II przekazał im Czaplinek. Zakon miał w Polsce kilkanaście komandori, niektórzy historycy nawet doliczają się 50. Liczba templariuszy w Polsce w okresie największego rozwoju zakonu jest oceniana na 150-200, przy czym byli to rycerze z różnych krajów Europy z wyraźną przewagą templariuszy pochodzenia niemieckiego. Liczba Polaków w zakonie jest trudna do ustalenia. Po rozwiązaniu zakonu majątek przejęli joannici. Do Polski templariusze dotarli około 1155 roku. Przywiozł ich ze sobą, wracając z krucjaty, książę Henryk Sandomierski, syn Bolesława Krzywoustego. Miał im nadać miejscowość Opatów oraz 16 przyległych wsi na ziemi sandomierskiej.

Na Śląsku, dzięki staraniom Henryka Brodatego, pierwsi templariusze osiedlili się w 1226 roku w Oleśnicy Małej koło Oławy, gdzie założyli pierwszą na tych ziemiach siedzibę, czyli tzw. komandorię. Kolejna komandoria powstała, według starych kronik na przełomie XIII i XIV w., w miejscowości Obrowiec koło Krapkowic. Zakonnicy przebywali prawdopodobnie także na zamkach w Rogowie Opolskim, Krapkowicach, oraz na zamku w Otmęcie, po którym zostały tylko niewielkie ruiny. Ślady rycerzy wiodą także do Prudnika, gdzie mieli zbudować pierwszy drewniany zamek w tej okolicy.

Waleczne na arenie

CIEKAWOSTKA ▶ Były dla niektórych kuriozum, dla drugih dowodem zepsucia... Mowa o gladiatorach, które bardzo rzadko, ale jednak gościły na rzymskich igrzyskach, walcząc podobnie jak mężczyźni odpowiednicy na śmierć i życie



Gladiatorzy dominowali na rzymskich arenach. Walki kobiet były bardzo rzadkie. Cesarz Neron był znany z tego, że lubił oszalać swoimi gośćmi prywatnymi walkami gladiatorów. Podczas wizyty króla Armenii urządził walki mężczyzn, ale także kobiet i dzieci. Ogólnie wyżej postawieni i wykształceni Rzymianie nie rozumieli, w jaki sposób można zachwycać się walkami kobiet. Ich zdaniem

były one na znacznie niższym poziomie niż mężczyzn i kobiety nie powinny uczestniczyć w krwawych zmaganiach na arenie. Gorącym przeciwnikiem żeńskich gladiatorów był znany z kart powieści Quo Vadis poeta Petroniusz. Mimo wszystko co jakiś czas waleczne kobiety pojawiały się na piaskach aren Imperium Rzymskiego.

Mężczyźni gladiatorzy byli kształceni do walk w specjal-

nych szkołach zwanych ludusami. Spędzali tam cały czas na doskonaleniu się. Nie istniał ani jeden żeński ludus. Przypuszcza się, że żeńskie gladiatorki były trenowane prywatnie w domach bogatych Rzymian.

Rzymianie dbali o to, by gladiatorki walczyły przeciwko w miarę podobnym poziomem przeciwnikom. To gwarantowało ciekawy pojedynek, który nie kończył się po kilku pchnięciach miecza. Gladiatorki umierały i to młodo. Istnieje kilka źródeł, które piszą o wojowniczkach kończących życie w wieku zaledwie 17 lat. Zapewne były jeszcze niedoświadczone. W rzymskim mieście Hali Karnas znajdują się mozaiki, na nich wizerunek dwóch gladiatorów. Jedna na arenie odgrywała Amazonkę, druga Achillea, czyli żeńską wersję Achillesa. Amazonka poległa, mając 20 lat.

Gladiatorką nie mogła zostać żadna szanująca się Rzymianka. To samo dotyczyło także męż-

czyn. Rzymianie wyższych klas już od 22 r.p.n.e. otrzymali zakaz uczestnictwa w igrzyskach jako gladiatorzy. Złamanie zakazu oznaczało wyklęcie ze społeczeństwa. Powodowało to, że gladiatorki rekrutowano albo z upadłych obywateli albo z dalekich krain. Osobną kategorią żeńskich wojowniczek były tzw bestiari, czyli łowczyń. Wybiegały na arenę, by przy pomocy włóczni lub łuku polować na dzikie zwierzęta. Taka forma walk była akceptowana przez Rzymian, zwłaszcza ze względów religijnych. Kobieta była bowiem bogini łowów Diana. Zwierzęcymi przeciwnikami łowczyń były dziki, ale także zwierzęta bardziej egzotyczne. Podczas igrzysk urządzonych przez cesarza Tytusa wspomina się o łowczyń, która przegrała walkę z lwem.

Gladiatorki musiały zmagać się nie tylko z oponentkami, ale i publicznością. Rzymska gawiedź była niewykształcona

i gdy widziała na arenie kobiety, zachowywała się jak armia troglodytów. Cesarze Septymiusz Sewer odwołał zawody w Antiochii po tym, gdy publiczność zaczęła śpiewać obrzydliwe piosenki na widok walczących kobiet oraz wydawała z siebie odgłosy kotów. 90% gladiatorów kończyło żywot na arenie. Jeszcze gdy żyli, opłacali składki do klubów pogrzebowych. Dzięki temu zapewnili sobie godny pochówek. Ostatnie igrzyska, podczas których występowali gladiatorzy, odbyły się w 404 roku. Później zostały zakazane przez cesarza Honoriusza.

Kobiety zniknęły ze sportowych aren na 1300 lat. W XVIII wieku pojawiły się pierwsze pięściarki. Walki rozgrywano na gołe pięści bez rund ani kategorii wagowych. W 1722 roku pierwszą tego typu zawodniczką była Elizabeth Wilkinson, która wychowała się na londyńskich ulicach.

(pw)

Ciekawostka

Pogoda pod psem i nie tylko

Wielu z nas słyszało w dzieciństwie od dziadków rozmaite opowieści o tym jak przewidywać pogodę. Z mojego dzieciństwa wspominam przedziwne wierzanie mówiące o tym, że pies jedzący trawę zwiastuje deszcz. Nasi przodkowie nie mając do dyspozycji aplikacji pogodowych, bazowali na naturalnych wskazówkach. Zebrał je znany na ziemi dobrzyńskiej etnolog i badacz Aleksander Petrow.



Dla mieszkańców ziemi dobrzyńskiej wskazówki dotyczące pogody znajdowały się na niebie. Jeśli wieczorem Księżyc otaczała jasna luna, oznaczało to, że czeka nas srogi mróz. Najpopularniejsze przepowiednie dotyczyły wieczornego i porannego nieba. Gdy wieczorem na zachodzie widoczne były

„czerwone” chmury, wówczas oznaczało to dobrą, ale wietrzną pogodę następnego dnia. Gdy wstawało się rano i widziało czerwone lub pomarańczowe niebo, wówczas zapowiadało to deszczowy dzień.

Przepowiadaczami pogody były także zwierzęta. Jeśli pająk naprawiał swoją sieć, wówczas

czekał nas pogodny dzień. Wspominany wcześniej pies także był wyznacznikiem prognozy pogody. Aleksander Petrow zebrał informacje mówiące o tym, że jeśli „pies trawę żre, będzie deszcz”. Taka sama niekorzystna pogoda zapowiadała się, gdy pies grzebał w ziemi i warczał.

Bardzo ciekawa prognoza związana była z obiadem... Okazuje się, że jeśli „wszystko zjedzono na stole, czeka nas pogoda”. Nasi przodkowie przyglądali się również ptakom. Jeśli wróble latały w zwartej gromadzie, oznaczało to zimną mroź. Kraczące wrony zapowiadały niepogodę, a gdy zbierały się w okolicach domostw, oznaczało to mróz.

Minęły dekady, ale część z wymienionych obserwacji nadal potwierdza się. Obserwujmy więc naszą przyrodę, ponieważ ona świetnie przepowiada pogodę.

(pw)

XX wiek

Afera na pogrzebie

W 1936 roku w Lipnie zmarł Józef Ruszkowski. Był on szefem Stronnictwa Narodowego na powiat lipnowski. Jego pogrzeb był demonstracją polityczną.



W 1936 roku Polska nie była już krajem demokratycznym. Rządy trzymali w dłoniach zwolennicy Józefa Piłsudskiego, których potocznie nazwano sanacją. W opozycji pozostawały niemal wszystkie partie lewicy, po prawicę. Po prawej stronie sceny politycznej znajdowała się tzw endecja, czyli narodowa demokracja. Jej partią w latach 30-tych było Stronnictwo Narodowe. Obóz rządowy bardzo starał się utrudniać życie opozycji, w tym endecji, o czym przekonano się nawet na pogrzebie w Lipnie.

Pogrzeb zgromadził mnóstwo osób. Endecja miała w Lipnie spore poparcie. Pogrzeb odbył się uroczystej odprawie. Obecnie byli proboszczowie z Lipna, Ruża, Dobrzejewic i Kikoła.

Ruszkowski był wierny swoim poglądom i walczył o Polskę już od 1905 roku, gdy w całej Rosji wybuchły strajki. Niestety podczas pogrzebu doszło do zgrzytu. Po uroczystości 6 policjantów z Lipna zatrzymało do kontroli samochód, którym wracali do Włocławka delegaci Stronnictwa Narodowego. Auto zatrzymano w Radomicach. Pasażerom nakazano zdjąć symbole endecji, czyli szczerbaczki z beretów, rękawów i mundurów. Nikt nie chciał wypełniać tych poleceń, więc policjanci zdjęli insygnia z mundurów zatrzymanych sami.

Policjanci zarekwirowali także kilka błon z aparatu, którym robiono zdjęcia na pogrzebie.

(pw), fot. ilustracyjne

Ku pamięci wyklętych

GMINA KIKÓŁ ▶ 1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Świętowanie, oczywiście z zachowaniem rygoru sanitarnego i w ograniczonej formie, odbyło się w Kikole



W tym dniu przedstawiciele władz samorządowych gminy Kikół, Dyrektor Biblioteki i Ośrodka Kultury Gminy Kikół oraz dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Cieluchach,

Szkoły Podstawowej im. I. A. Zboińskiego w Kikole oraz Szkoły Podstawowej im. I. Sendlerowej w Woli złożyli kwiaty, zapalili znicze i oddali hołd pod pomnikiem upamiętniającym walczą-

cych w obronie Ojczyzny. Takim gestem oddany został hołd Żołnierzom Wyklętym walczącym o niepodległą i wolną Polskę.

(artykuł sponsorowany)



Kikół

Kapelusze mają dusze

Pod takim hasłem uczniowie klasy I Szkoły Podstawowej im. I. A. Zboińskiego w Kikole zorganizowali „Klasowy Dzień Kapelusza”.



Dzieci w tym dniu prezentowały różnego rodzaju kapelusze. Ozdabiały je piórkami, koralikami, tasiemkami, cekinami, kwiatkami. Z dumą prezentowały nakrycie głowy przez cały dzień. Uczniowie dowiedzieli się, skąd pochodzi to nakrycie głowy, jaka jest jego historia.

(artykuł sponsorowany)

Kikół

Wyróżnienie dla Pani Jolanty

Nauczycielka Szkoły Podstawowej im. I. A. Zboińskiego w Kikole Jolanta Kuczkowska zdobyła III miejsce w ogólnopolskim konkursie „Trudna pamięć”.

Instytut Pamięci Narodowej ogłosił wyniki ogólnopolskiego konkursu „Trudna pamięć” na scenariusz lekcji historii dla szkoły podstawowej. Jolanta Kuczkowska zdobyła III miejsce. Organizatorem było Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie. Zadanie konkursowe polegało na opracowaniu sce-

nariusza lekcji historii o tematyce zbrodni komunistycznych.

Pani Jolanta przygotowała konspekt lekcji powtórzeniowej „Chodzi o to, aby UPAMIĘTNIAC – nie rozpamiętywać”. Wykorzystała metodę escape roomu, aby utrwalac trudne treści w sposób atrakcyjny dla uczniów. W scenariuszu znalazły się zagadki,

których rozwiązanie miało doprowadzić zespoły uczniowskie do uwolnienia jeńców z mokrąckiego więzienia przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Prace laureatów konkursu zostaną opublikowane w postaci pakietu materiałów edukacyjnych dla nauczycieli.

(artykuł sponsorowany)

Kikół

Szlachetny gest drugoklasistów

Szkolne Koło Wolontariatu „PomagajMy” zorganizowało zbiórkę datków przeznaczonych na wsparcie działań humanitarnych UNICEF.



– Dzięki zaangażowaniu wolontariuszek z kl. II Szkoły Podstawowej im. I. A. Zboińskiego w Kikole udało się zabrać kwotę 165 zł, za które kupiliśmy tzw. Prezenty bez Pudła. Za podarowane prezenty (80 dawek szczepionki przeciw gruźlicy oraz 60 szt.

pastyle terapeutycznej dla niedożywionych dzieci) otrzymaliśmy certyfikaty. Dziękujemy wszystkim osobom, które wsparły nasze działania – mówią szkolni wolontariusze wraz z opiekunem.

(artykuł sponsorowany)

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto
Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Płacimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór ławetą, tel. 887-813-007

Części i akcesoria

Auto-Zarebski-części i akcesoria samochodowe, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Świerkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MO-T-OIL, diag. komputer., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dziewanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanowa 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skuterów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzone części używane do wszystkich aut-Gwarancja 1 miesiąc!, tel. 510 503 510

Serwisy

Auto-Zarebski naprawy bieżące, geometria kół 3D, klimatyzacja, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wrocław, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wrocław, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 688.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacja, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

D.Kęsicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

A.Osowski-ogumienie-sprzedaż, wymiana, serwis, tel. 692 833 009

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy powypadkowe, tel. 664 490 951

Gawronscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detal, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakierowania proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grąbczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

Auto naprawa Jakubowski, mechanika aut osobowych i dostawczych, diagnostyka, remonty kapitalne silników i skrzyni biegów, wymiana płynów, obsługa flot, Białkowo 49B, tel. 691 141 961

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Sprzedam działkę 20 arów w miejscowości Węgiersk, centrum wsi, tel. 514 752 315

Kupię mały domek w Dębowej Łące i okolicach tel. 609 084 157

Sprzedam działki budowlane w Białkowie 300m za szpitalem. 1000m2 lub większe. 62ż/m2 tel. 661 054 087

Kupię ziemię rolną każdej klasy, tel. 660 853 372

Praca

Pracownik Produkcji Działu Membran. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Alpha Dam Sp. z o.o., 87-207 Dębowa Łąka, e-mail: info@alphadam.com tel. 56 646 2007

Zatrudnimy szwaczki z doświadczeniem do produkcji odzieży lub tapicerki meblowej. Praca stała, atrakcyjne wynagrodzenie/system premiowy. Praca w Rypinie na 1 zmianę. Zainteresowanych zapraszamy na próbę lub spotkanie informacyjne, tel. 602 718 767

Rolnictwo

Maszyny

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kiszonkarskie, maty przymowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulsz, tel. 501 291 755

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparką/spychem. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie, ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiewacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Kupię Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, tel. 601 729 483

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpiowatych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Sprzedaż kurek odchodowanych, dostawa gratis, tel. 503 508 148

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowscy gospodarstwo szkółkarskie tel, Szychowo 18, tel. 698 587 647

Usługi

Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damar-auta sprowadzane z Niemiec, komis, transport, Brodnica, ul. Sikorskiego 4, tel. 660 466 986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-słusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektownia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstal-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piłsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

El-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi słusarsko-spalalniczne, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radosław Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i granitową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

P.P.H.U Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnicze, Tuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U Rom-Dom-więźby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruszkowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, transport materiałów sypkich, Jasień 53a, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cienetowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnośnik koszowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracje, odwodnienia, pomiary spadków, ekoszamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więźby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Producent kotłów C.O. „JAWA”. Kotły ekologiczne 5 klasy. Ceny producenta. Lipno ul. Wojska Polskiego 3 tel. 664 447 853 lub 500 027 018

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wrocław, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsylia-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703

Doradztwo/inwestycje

**GEODETA & KSIĘGOWA
www.wroblewscy.pro
tel. 601 883 514 kom. 601 883 275**

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarnołucka-Krzemińska, projektowanie, nadzorowanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666 083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPiR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, place, obsługa BHP, Tuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236 , www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Reymonta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, najkorzystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Foto/Video

Usługi fotograficzne, wideofilmowanie, wynajem fotobudki. Wolne terminy 2020/2021. Tel. 884 042 764

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całonocowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całonocowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wrocław, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piłsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tuchowo, tel. 788 745 302

Moda i uroda

Ada-Plus markowa biżuteria srebrna, stoisko patronackie (pralnia TESCO), kolekcje na każdą okazję.

Gabinet kosmetyczny W. Staniszevska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej 7C, tel. 665 848 149

Salon kosmetyczny Daria, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508 741 237

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia drobne ze zdjęciem!

 Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE WŁASNE



Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

REKLAMA



przyjedź i sprawdź nas!



facebook.com/dombudrp



Golub-Dobrzyń

***ul. Szosa Rypińska
(obok Urzędu Pracy)***

JEDYNY TAKI MARKET W OKOLICY



56 682 18 11
507 145 829



Miliardy wsparcia z ZUS

REGION ▶ Prawie 14 mld zł – to kwota składek, którą Zakład Ubezpieczeń Społecznych umorzył przedsiębiorcom. Największą pomoc otrzymały firmy z województwa mazowieckiego, śląskiego oraz wielkopolskiego. W województwie kujawsko-pomorskim dotychczasowa kwota umorzonych składek wyniosła niemal 657 mln zł

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest jedną z wiodących instytucji, które od około roku realizują szereg działań w ramach tarczy antykryzysowej. – Instrumenty wsparcia realizowane przez ZUS to m.in.: zwolnienie z opłacania składek czy wypłata świadczeń postojowych dla osób, których przychody ucierpiały w związku z pandemią koronawirusa. W ramach wszystkich odsłon tarczy antykryzysowej ZUS umorzył składki na kwotę 13,8 mld zł i wypłacił 5,6 mld zł na świadczenia postojowe. Łączna wysokość pomocy z ZUS sięgnęła ponad 19,4 mld zł. W województwie kujawsko-pomorskim zwolnienie ze składek i postojowe to ponad 921 mln zł. Z tej kwoty 657 mln zł zostało przeznaczone na zwolnienie ze składek i 264 mln zł na postojowe – informuje Krystyna Michałek, rzecznik regional-



ny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Pomimo trudnej sytuacji związanej z epidemią koronawirusa w Polsce, Zakład Ubezpieczeń

Społecznych cały czas funkcjonuje na pełnych obrotach, realizując bieżące i dodatkowe zadania. – Pracownicy ZUS dokładają wszelkich starań, by wnioski o wsparcie

w ramach tarczy były jak najsprawniej obsługiwane. Zależy nam, by ta pomoc jak najszybciej trafiła do osób dotkniętych pandemią koronawirusa – dodaje rzeczniczka.

Nie przegap terminu!

– Przedsiębiorcy z niemal 50 branż w ramach Tarczy Antykryzysowej 7.0. mogą jeszcze wnioskować o zwolnienie ze składek za grudzień i styczeń. Termin na złożenie wniosku upływa 31 marca br. Co ważne, jeśli mają obowiązek, co miesiąc składać deklaracje rozliczeniowe, to najpóźniej do końca lutego muszą także przesłać do ZUS deklaracje za grudzień i styczeń – przypomina Krystyna Michałek.

Uprawnieni właściciele firm oraz osoby wykonujące umowy cywilno-prawne mogą także ubiegać się o wypłatę świadczenia postojowego. O świadczenie postojowe można wystąpić nawet do trzech miesięcy po ustaniu stanu epidemii

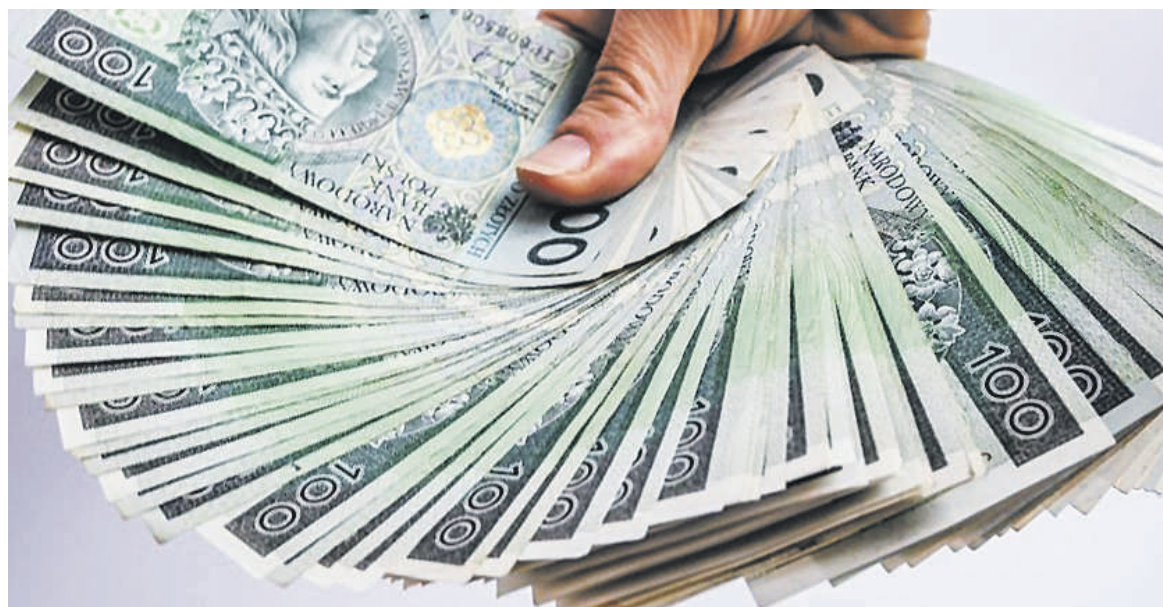
(red), fot. ZUS



Region

Oszuści oferują „unijne 500 plus”

Do bydgoskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotarły niepokojące sygnały o kolejnych próbach oszustwa „na pracownika ZUS”. Oszuści oferują pomoc w uzyskaniu unijnego świadczenia 500 plus.



Do takiej próby oszustwa doszło w naszym województwie, a dokładnie w Bydgoszczy, na

Szwederowie. – Do drzwi emerytki zapukała kobieta, która podała się za pracownika ZUS.

Zaproponowała pomoc w uzyskaniu unijnego świadczenia 500 plus. Zapowiedziała wizytę leka-

rza orzecznika ZUS, który miałby ją za chwilę przebadać. Uspokoiła seniorkę, że lekarz orzecznik ZUS był również u jej sąsiadki, w klatce obok. W trakcie wizyty oszuści pytali seniorkę m.in. czy pobiera emeryturę, w jakim terminie, czy jest wypłacana na konto, czy przynosi ją listonosz, czy mieszka sama i jak daleko mieszka od niej rodzina. Emerytka musiała także pokazać swoją dokumentację medyczną. Seniorka o całym zdarzeniu poinformowała policję i sąsiadkę, która skontaktowała się z bydgoskim ZUS-em – informuje Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Pracownicy ZUS, lekarze orzecznicy ZUS, nie odwiedzają emerytów i rencistów w ich domach, szczególnie teraz w okresie pandemii, gdy są wstrzymane wszystkie badania domowe przeprowadzane przez lekarzy orzeczników ZUS oraz komisje lekarskie ZUS.

– Przed pandemią taka wizyta mogła zdarzyć się tylko

wtedy, jeśli ktoś starał się o rentę, świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji lub świadczenie rehabilitacyjne, a jego stan zdrowia nie pozwalał na badanie w placówce ZUS. Jednak w takiej sytuacji o terminie badania klient zawsze był wcześniej informowany listownie – wyjaśnia Aleksandra Cichocka, Naczelnik Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego i Prewencji.

To nie pierwszy taki przypadek, gdy oszust podawał się za pracownika ZUS, by zdobyć zaufanie starszej osoby.

Dlatego prosimy naszych klientów o zachowanie szczególnej ostrożności. – Jeśli mamy wątpliwości, czy faktycznie odwiedza nas pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, warto skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod numerem 22 560 16 00. O każdej próbie oszustwa należy niezwłocznie powiadomić policję – apeluje Krystyna Michałek.

(red), fot. ilustracyjne

Zima jak z bajki

SKĘPE ▶ Maja Jeziórska zwyciężyła w kategorii do lat 6., a Antonina Kowalska wśród dzieci powyżej lat 6. w rodzinnym konkursie plastycznym „Zima w Skępem” zorganizowanym przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną



Prace plastyczne pokazujące zimę w Skępem z motywem ulubionej bajki wykonały i zgłosiły pod ocenę komisji konkursowej 43 ekipy rodzinne. Były wśród nich prace indywidualne, były wykonane przez rodzeństwo czy wspólnie z rodzicami, bo takie były zasady regulaminu zmagania rodzinnego.

Komisji konkursowej przewodniczyła Anna Olszewska,

a pracom plastycznym przyglądali się także Urszula Mańkiewicz i Jerzy Kowalski. Dzieła zachwyciły jurorów, a teraz zachwycić mogą oglądających wystawę dostępną on-line na witrynie bibliotecznego.

Maja Jeziórska zajęła pierwsze miejsce wśród najmłodszych uczestników konkursu. Drugie miejsce zdobyły Aleksandra, Antonina Buczek oraz Wiktoria Koszytkowska, a trzecie miejsce

Adam Jaks, Gaja Sosińska i Kacper Rybak.

Wyróżnienia otrzymali: Marysia Leszczyńska, Wiktor Jędrzejewski, Roksana Witkowska i Paweł Zawadzki.

W kategorii dzieci powyżej lat 6 pierwsze miejsce zdobyła Antonina Kowalska, drugie miejsce Michał Kosztowny i Filip Jeziórski, a trzecie miejsce Marcel Sztuczniński, Magdalena Sobocińska

i Iza Bogdanowicz.

Wyróżnienia powędrowały do Magdaleny Bodenszac, Julii Sobockiej, Klaudii Podlas, Julii Sobocińskiej oraz Zuzanny Jaskóły.

– Serdecznie dziękujemy i gratulujemy uczestnikom za udział w konkursie – podsumowuje Jerzy Kowalski, dyrektor księżnicy publicznej w Skępem. – Z uwagi na ograniczenia spowodowane pandemią koronawirusa

dyplomy i nagrody można osobiście odbierać w siedzibie biblioteki. Dyplomy otrzymują wszyscy uczestnicy konkursu.

Patronem zmagania był burmistrz miasta i gminy Skępe Piotr Wojciechowski, a organizatorem Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Skępem.

Lidia Jagielska
fot. M-GBP Skępe

Powiat

Wystawili 104 mandaty

W minionym tygodniu w całym województwie policjanci przeprowadzili akcję „Prędkość”. Szczególną uwagę funkcjonariusze zwracali na przestrzeganie przepisów w obszarze zabudowanym, gdzie istnieje największe zagrożenie dla pieszych i innych pojazdów.



Policjanci lipnowskiej drogowki w środę i czwartek (24-25.02.2021) wykonywali zadania do akcji „Prędkość”. Ma ona na celu zwrócenie uwagi kierowców na konieczność przestrzegania ograniczeń prędkości, szczególnie w obszarze zabudowanym, gdzie ze względu na zagęszczenie ruchu pieszego i kołowego zagrożenie bezpieczeństwa jest większe.

W powiecie lipnowskim w akcji wzięło udział 18 policjantów ruchu drogowego. Podczas kontroli drogowych wylegitymowali oni ponad 200 osób. Działania mają przede wszystkim oddziaływać prewencyjnie. Kierowcy widząc policjanta z radarem, automatycznie zdejmują nogę z gazu. Niestety zdarzają się i mało odpowiedzialne zachowania.

W sumie policjanci ujawnili 137 przekroczeń prędkości. Skontrolowali 161 kierujących, a na 104 nałożyli mandaty karne. Podczas akcji funkcjonariusze zatrzymali jeden dowód rejestracyjny i zatrzymali jeden dokument prawa jazdy za rażące przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym.

(red), fot. KPP Lipno



Tłuchowia na ostatniej prostej

PIŁKA NOŻNA ▶ Kończy się przerwa zimowa w rozgrywkach piłkarskich. Zespoły z niższych lig już w połowie marca wrócą do rywalizacji o punkty. I choć pandemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia utrudniły wszystkim przygotowania, to jednak praca wre, rozgrywane są kolejne sparingi i wykuwana forma po to, by wiosną spisywać się jak najlepiej. Jak radzi sobie beniaminek ligi okręgowej?



Przypomnijmy, że na jesieni Tłuchowia miała w lidze momenty lepsze, ale i słabsze, co dało 12. miejsce w tabeli. Dodajmy do tego awans na szczebel wojewódzki Pucharu Polski, tutaj już na 6/7 marca zaplanowany jest mecz z Elaną Toruń. Tłuchowia pierwszy mecz w lidze rozegra 13/14 marca w Lubieniu Kujawskim.

Póki co udało się przeprowadzić kilka meczów kontrolnych. Ich wyniki są oczywiście mniej istotne, ale odnotujmy kolejno: wygraną 5:3 ze Startem Proboszczewice; wygraną 2:1 z czwartoligowym Kasztelanem Sierpc; wygraną 3:0 ze Skrwą Skrwilno oraz porażkę 2:5 w ostatni weekend z Piastem Bądkowo.

W planach jest jeszcze sparing z ekipą Skry Drobin, a potem już wspomniany Puchar Polski oraz liga. Póki co wiadomo, że z zespołem pożegnał się wieloletni bramkarz, wychowanek klubu, Kamil Witkowski, który przeniósł się do drużyny ze Słupii (okręg płocki). Co do posiłków to m.in. wypożyczono dwóch piłkarzy z czwartoligowej Włocławii (Mateusz Dewil i Maciej Kasiński).

Dodajmy, że w ostatnim sparingu z Piastem Bądkowo gole dla Tłuchowii zdobyli właśnie Dewil oraz Sieciński, mecz rozegrano na boisku ze sztuczną nawierzchnią we Włocławku. Skład Tłuchowii z tego spotkania: M. Kasiński, W. Gapiński, K. Sieciński, Ł. Kostun, M. Kądalski, S. Raniszewski, P. Gaul, M. Dewil, Ł. Moraczewski, D. Sieciński, B. Grzywiński, P. Czyżewski, P. Orszak, A. Paszyński, D. Borowski, R. Kwiatkowski, zawodnik testowany.

Tekst i fot. (ak)



Piłka nożna

Wiślanin wygrał pierwszy sparing

Przygotowują się do rundy wiosennej także piłkarze A-klasy. My odwiedziliśmy na meczu kontrolnym ekipę Wiślanina Bobrowniki.



Wiślanin jest najwyżej notowaną drużyną z powiatu lipnowskiego w A-klasie, bowiem

zajmuje ósme miejsce w tabeli. Dodajmy, że trzynasty jest Wicher Wielgie, zaś osiemnasty

UKS Skompensis Skępe. Piłkarze z Bobrownik potrafili na jesień gromić rywali bardzo

wysoko, jak np. UKS Skompensis 10:0, czy 8:1 Victorię Smólnik. Jednak słabiej grali na wyjazdach, stąd miejsce w środku tabeli. Czy stać ich na więcej? Zapewne tak, a pomoc ma w tym nowy trener.

Michała Mielczarka, który przeszedł do Wisły Dobrzyń, zastąpił Marcin Piotrowski. Ostatnio Piotrowski pracował w Smólniku, w przeszłości był m.in. zawodnikiem i trenerem Włocławii Włocławek. Już pod jego ręką zespół przygotowuje się do wiosny. I tak Wiślanin rozegrał kilka meczów, oto wyniki: 0:4 z Sadownikami Wąganiec, 3:3 z Victorią Smólnik, 0:4 z LTP Lubanie oraz wygrana 3:2 w ostatni weekend z zespołem Wzgórze Raciążek.

W planach jest jeszcze mecz w najbliższą sobotę z Kujawiankiem Kowal. W pierwszej kolejce po zimie Wiślanin zagra od razu z liderem rozgrywek, ekipą Piasta Bądkowo. Na co liczą w Bobrownikach przed rundą? Na pewno na poprawę ósmej lokaty. Czy stać Wiślanin np. na walkę o podium? Wyrokować będzie można przynajmniej po kilku meczach. Póki co pewne jest, że zespół będzie rywalizował u siebie, mimo zniszczonej płyty boiska przez wandalę (o czym pisaliśmy w CLI - red.) i dzięki wsparciu lokalnego sponsora, firmy Oplast Recykling.

Tekst i fot. (ak)